Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 11 sierpnia 1934 Nr. 219 ABC

Cisza w gmachu sejmowym...

Sesja z końcem października. — Konstytucja ma czas. — Premjer na wywczasach.

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.). Wobec zakończenia drugiego Zjazdu Polaków z zagranicy, **gmach sejmowy zapadł w zwykłą ciszę.** Wbrew poprzednim zapowiedziom, koła sanacyjne nie spodziewają się jakoś, aby sesja sejmowa została przyspieszona. Raczej **wszystko pójdzie tym torem, co zawsze w ostatnich latach, a więc sesja zwołana będzie z końcem października, poczem** odroczona na dni 30 itd.

Z konstytucją „sanacji się nie śpieszy.“ Zeszłoroczny impet osłabł całkowicie **wskutek stanowiska czynnika decydującego.** Na jesieni podjęte będą zapewne nowe posiedzenia posłów i senatorów BB. z grupy konstytucyjnej i **może wtedy wreszcie zapadną jakieś decyzje, które uzyskają aprobatę.**

Prace nad zapowiedzianą przez premjera reformą ubezpieczeń społecznych dopiero mają się rozpocząć i zapewne nieprędko dojrzeją do przedłożenia projektu ciałom ustawodawczym. **W prezydjum Rady Ministrów panuje zupełna cisza.** Premjer Kozłowski, jak już donosiliśmy, zabawić ma na wywczasach zgórą miesiąc. Wyjazd jego w przeddzień uroczystego otwarcia zjazdu Polaków z zagranicy wywołał pogłoski, że nie powróci on już na zajmowane stanowisko, ale **pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w tak zwanych sferach poinformowanych.**

Sensację w sferach dyplomatycznych wzbudziła wiadomość, **że we wrześniu przybędzie do Warszawy premjer węgierski, Goemboesz.** W kołach tych utrzymują też, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ustąpienia ambasadora francuskiego w Warszawie, Laroche'a.

Sąd publiczny nad Thaelmanem w Paryżu

Udział polskich adwokatów w rozprawie

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.). Z Paryża donoszą: Międzynarodowe Zrzeszenie Adwokatów **urządza w Paryżu sąd zaoczny nad sprawcą podpalenia Reichstagu, Thaelmanem, oskarżonym** ostatnio przez władze Rzeszy Niemieckiej o zdradę stanu.

Wobec odrzucenia przez trybunał Rzeszy Niemieckiej podań adwokatów szeregu państw, **między innemi z Polski,** o dopuszczenie ich w charakterze obrońców Thaelmana do rozprawy głównej przed sądem, **zorganizowana będzie rozprawa publiczna na wzór odbytej już w** swoim czasie rozprawy w Londynie nad sprawcami podpalenia Reichstagu: Dymitrowem i towarzyszami.

W sądzie publicznym nad Thaelmanem w Paryżu **wezmą udział adwokaci z Polski.**

Afera żyrardowska

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym z polecenia **sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Demanta**, który prowadzi śledztwo w sprawie Żyrardowa, **przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Vermersa, dyr. zakładów żyrardowskich, oraz kierownika sprzedaży tych zakładów Caena,** który był jednym z najbliższych pomocników Bussaca w Polsce. Rewizja miała na celu ewentualne odnalezienie dalszych materjałów, co do których zachodziło przypuszczenie, że zostały one schowane w prywatnych mieszkaniach tych 2 panów.

Kancelarja Senatu komunikuje, że podana wczoraj wiadomość o zwołaniu sądu marszałkowskiego w sprawie senatora Dobieckiego, **jest nie ścisła.** Senator Dobiecki zwrócił się jednocześnie do płk. Sławka o zwołanie sądu BB. w jego sprawie i do marszałka Raczkiewicza z prośbą **o wszczęcie przeciw niemu dochodzeń przed sądem honorowym Senatu.** Płk. Sławek przychylił się do prośby senatora Dobieckiego, marszałek Senatu natomiast postępowania przed sądem nie zarządził, tak, że sprawa rozpatrywana będzie tylko wewnątrz BB.

—o—

Bracia Adamowicze zaproszeni do Rosji

WARSZAWA, 10. 8. (tel. wł. — G). Polscy lotnicy transatlantyccy, bracia Adamowicze, **zostali zaproszeni przez rosyjskiego Inturista jako goście sowieckich lotników. Zaproszenie to bracia Adamowicze przyjęli i już w przyszłym tygodniu wylecą do Moskwy.**

Dziś w południe zostali oni przyjęci w ambasadzie sowieckiej przez radcę Podolskiego. W Sowietach zabawią około 2 tygodni.

Fantastyczne pogłoski w sprawie Wilna

O wyjaśnienie ze strony M. S. Z.

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.) Z Rygi donoszą, że kowieński dziennik „Lietuvos Aidas“ w obszernym artykule omawiającym pobyt litewskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie **polemizuje ze stanowiskiem Polski w sprawie Wilna i wskazuje, że rozpuszczane przez Polskę wiadomości, jakoby polsko-sowiecki pakt o nieagresji zmieniał stanowisko Rosji w sprawie wileńskiej nie odpowiadały prawdzie.**

Gazeta ta twierdzi, że komisarz do spraw zagranicznych Litwinow oświadczył ministrowi Lazoraitisowi, jakoby rząd sowiecki, jak i poprzednio uznawał prawa Litwy do Wileńszczyzny. Pogłoska ta brzmi fantastycznie i tak jest sprzeczna z wiadomościami otrzymywanemi przez prasę polską **po bytności ministra Becka w Moskwie,** że należy mieć nadzieję na jakieś **wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Manewry włoskie nad granicą Karyntji

RZYM, 10. 8. (PAT). Cztery dywizje piechoty, wysłane na granicę Brennenu i Karyntji **nie zostały jeszcze wycofane.** Dywizje te odbywaią obecnie manewry w Alpach.

Wells w Estonji

TALLIN, 10. 8. (PAT). W drodze powrotnej z Rosji sowieckiej zatrzymał się na kilka dni w Estonji znany pisarz angielski Wells.

Podróż z Leningradu do Tallina Wells odbył samolotem.

Płoną lasy nad fińską granicą

HELSINGFORS, 10. 8. (PAT). Na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy fińskiej **od paru dni palą się na dużej przestrzeni lasy i torfowiska. Chmury dymu roztaczają się nad zatoką fińską i dochodzą do Helsinforsu.**

Władze zarządziły środki zapobiegawcze, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na stronę fińską.

Na krześle elektrycznem

NOWY JORK, 10. 8. (PAT). W więzieniu Sing Sing stracono na krześle elektrycznem niejaką Annę Antonio, która zamordowała swego męża, by podjąć premję asekuracyjną.

Wkrótce potem stracono dwóch jej wspólników, Saltę i Ferraziego.

Zwiększony budżet japońskiej marynarki wojennej

BERLIN, 10. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio, że budżet marynarki japońskiej, przedstawiony obecnie ministrowi finansów wyraża się sumą 715 milj. jenów. Suma ta jest o 35 milj. wyższa, niż w roku ubiegłym.

Projekt budżetu armji nie jest jeszcze całkowicie opracowany, jednak — jak sądzą w kołach miarodajnych — budżet wyrażać się będzie liczbą 560 milj. jenów, czyli o 113 milj. więcej, niż w roku ubiegłym.

Akcja o obniżkę cen nafty

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.) Prezes Rady Ministrów powołał do życia **specjalną komisję dla spraw lokat kapitałów instytucyj ubezpieczeń społecznych.**

Przewodniczącym komisji został prezes P.K.O. dr. Gruber.

Student U. J. K. utonął w Wiśle

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.). Po powrocie z wycieczki do Gdyni przybył do Warszawy 20-letni Władysław Karszniewicz stud. Uniwersytetu J. K. **zamieszkały we Lwowie przy ul. Wierzbowej 18. Karszniewicz kąpiąc się we Wiśle w Warszawie w porcie handlowym natrafił na głębię i utonął.**

Zwłok nie wydobyto.

Ubezpieczenie górników polskich we Francji

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Opieki Społecznej **przystąpiło do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“** konwencji polsko - francuskiej o ubezpieczeniu **górników. Konwencja ta** przyznaje górnikom polskim we Francji **prawo do świadczeń socjalnych na równi z górnikami francuskimi.**

Zażegnana groźba strajku kolejowego w Anglji

LONDYN, 10. 8. (PAT). Strajk pracowników kolejowych został zażegnany. Na **wczorajszej konferencji między przedstawicielami zarządów towarzystw kolejowych Wielkiej Brytanji a** delegatami związku zawodowego kolejarzy, doszło do porozumienia. Mianowicie **zarządy kolei zgodziły się przywrócić połowę potrąconej przez 3 lata z pensji pracowników kolejowych kwoty,** to jest 2 i pół proc. w dwóch ratach. Istnieje **przypuszczenie, że** wszystkie związki kolejowe propozycję tę przyjmą i w ten sposób groźba strajku kolejowego ulegnie zażegnaniu.

Procesy o szpiegostwo w Rzymie

RZYM. 10. 8. (PAT). W czasie od 1 stycznia do 1 lipca br. przed specjalnym trybunałem obrony państwa **odbyło się 18 procesów o szpiegostwo wojskowe.** Procesy te zakończyły się skazaniem ogółem 29 oskarżonych, w tej liczbie 2 kobiet i 4 cudzoziemców.

Jeden z oskarżonych skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, trzech na karę po 25 lat więzienia.

Kanclerz Schuschning w Szegedynie

WIEDEŃ, 10. 8. (PAT). Kanclerz Schuschnigg udał się wczoraj samolotem do Szegedynu na zaproszenie węgierskiego ministra oświaty. Kanclerz austrjacki uda się następnie do Budapesztu, gdzie odbędzie konferencję z premierem Goemboesem.

Ostrzeliwanie samolotu

PARYŻ, 10. 8. (PAT). Havas donosi z Tallina: W okręgu Komorówka straż pograniczna estońska **ostrzeliwała dwukrotnie samolot wojskowy sowiecki, który przeleciał nad terytorjum estońskiem.** Odpowiednie władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

N. T. A. wznawia sesję

WARSZAWA, 10. 8. Jak się dowiadujemy, Najwyższy Trybunał Administracyjny **wznawia z dniem 1 września sesję.**

W okresie feryj letnich wpłynęły do kancelarji N. T. A. liczne skargi tak, że cyfra zaległych spraw sięga obecnie 16.000.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

300.000 zł. na nr. 56439. — Los sprzedany przez kolekturę „RUNO", RAWICZ i Ska, Lwów, ul. Akademicka 3.

20.000 zł. na nr. 40712 70787.

15.000 zł. na nr. 119046.

5.000 zł. na nr. 11700 65942 83735 92899 94711 95838 107373 110 66288 78476 168743.

1.000 zł. na nr. 1963 7637 9119 38328 101944 114325 125270.

500 zł. na nr. 4913 11661 13483 27338 29018 35428 35494 37758 50386 65735 65875 77857 81674 95754 98480 107771 126753 127603 128482 144615 150808 156110 159714 153178 162301.

400 zł. na nr. 15427 17158 18714 18893 43385 43765 45023 50405 70094 81857 89653 97462 98417 81674 95754 98489 107771 126753 127603 128482 161359 165436 166225 166711.

300 zł. na nr. 1368 5677 6562 12173 12544 16378 24826 53201 55196 57102 50208 71130 85778 87406 90367 92844 136085 141239 141883 142150 145865 146761 149402 159210 165673 165816 112254 116504 117128 134542 135934 166747 109611.

50.000 zł. na nr. 113723.

20.000 zł. na nr. 55697.

10.000 zł. na nr. 40474 43227 62931.

5.000 zł. na nr. 67549.

2.000 zł. na nr. 29347 33865 106283 115056 121733 154405.

1.000 zł. na nr. 67035 73309 88880 91334 131457 143726 164475.

500 zł. na nr. 3936 36954 37568 42267 49336 68318 75239 97327 103688 110562 111068 126870 143812 153047 165192 115171.

400 zł. na nr. 5781 9023 11886 17259 17451 24518 34403 37617 59978 60282 66574 75383 79037 98642 102327 106460 109095 122089 123992 141062 161708 163083.

300 zł. na nr. 1835 6345 9344 24543 26990 27154 27253 51069 52806 56281 57831 58131 62763 62935 63061 63779 64892 65930 69892 75540 76546 84605 85126 92252 99837 108950 128861 137831 139339 149860 151802 153754 155867 165854.

Losowanie pożyczki budowlanej

W losowaniu 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej premje padły na następujące numery:

250.000 zł. na numer 577895.

50.000 zł. na numer 417779.

10.000 zł. na numery: 375851, 429250, 996570, 874325, 157288, 74391, 711881, 149770, 532452, 10852.

1000 zł. na numery: 500542, 65184, 298802, 55568, 570154, 426752, 868285, 939960, 54518, 143588, 427492, 226127, 804485, 78855, 593875, 882547, 522881, 552065, 204133, 474193, 730884, 682427, 271545, 936042, 245133, 475067, 484800, 809831. 344175, 80997, 199697, 478537, 87754, 974719, 658365, 487454, 822217, 814515. 887748, 953540, 411976, 803091, 69438, 933992, 311199, 296064, 732920, 328749, 414215, 510562, 703452, 515882, 67620. 537805. 391070, 313829, 580865, 175786, 441985, 75935, 922345, 934079, 91816. 61434, 761176, 648545, 391242, 566179, 601160, 379295, 641044, 985225, 846714. 678324, 614040, 500186, 669690, 110622, 549698, 603415, 537013, 298950, 6275556, 990962, 812006, 52369, 271057, 871047, 654038, 354875, 597745, 798982, 960080, 769717, 574578, 111025, 290310, 77262, 774442.

Nacjonalizacja srebra
w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 10. 8. (PAT). Prez. Roosevelt ogłosił dekret o nacjonalizacji srebra.

NOWY JORK, 10. 8. (PAT). Dekret o nacjonalizacji srebra **wywołał wielkie wrażenie na rynku amerykańskim.**

Sekretarz stanu skarbu oświadczył, że wydanie dekretu postanowiono po krótkiej rozmowie telefonicznej z prezydentem Rooseveltem. W kołach finansowych, dekret ten jest żywo omawiany. Następstwa jego oceniane są krańcowo przeciwnie. Niektórzy przypuszczają, że **dekret odbije się na stosunkach handlowych z Dalekim Wschodem.** W myśl dekretu, rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo nabywać wszelkie ilości srebra na terenie Stanów Zjednoczonych po cenie 50,01 dolara za uncję. Giełda nowojorska ustaliła cenę srebra w obrocie terminowym na 49,99 dolara. Ostatnie notowania srebra na giełdzie nowojorskiej w obrotach terminowych były następujące: na wrzesień 49.00, na grudzień 49.45, na marzec 49.66, na maj 49.89.

B. burmistrz Wiednia zwolniony z więzienia

WIEDEŃ, 10. 8. (PAT). B. przywódca socjal - demokratów i b. burmistrz Wiednia dr. Seitz, który od czasu wypadków lutowych znajdował się w więzieniu, został obecnie zwolniony z więzienia z powodu choroby i przewieziony do sanatorjum, gdzie pozostaje pod nadzorem policji.

Wichrzenia komunistyczne wśród polskich górników
we Francji

PARYŻ, 10. 8. (PAT). „Petit Parisien" ogłasza apel przewodniczącego związku zawodowego górników departamentu Nord Legaya, **wzywający górników w Le Forest do spokoju.**

W apelu tym między in. czytamy: „Biorąc osobiście udział w likwidowaniu tego incydentu i dowiadując się, że wrzenie trwa w dalszym ciągu między naszymi przyjaciółmi, proszę ich usilnie o zachowanie spokoju i o to, **by nie odpowiadali na wezwania komunistów, których jedynym celem jest zmącenie dobrych stosunków, jakie powinny istnieć między wszystkimi pracownikami.** Akcja komunistyczna doprowadzić może tylko do zwolnienia i wydalenia z Francji **robotników cudzoziemskich,** czego pragną towarzystwa górnicze i **niektóre czynniki oficjalne.** Z drugiej strony nie jest możliwe, aby górnicy francuscy uważali za jedynie odpowiedzialnych tych robotników cudzoziemskich, którzy wzięli udział w zajściu w Le Forest, gdyż **incydent ten był przygotowany i celowo podtrzymywany przez komunistów.** Robotnicy cudzoziemscy zostali wprowadzeni w błąd przez znajdujących się wśród nich komunistów, którzy nie mieli odwagi poinformować ich o trudnościach, jakie wynikną w następstwie doradzanej im akcji.

Rekordowy obrót banknotów
W. Brytanji

LONDYN, 10. 8. (PAT). Bank angielski ogłosił wczoraj swoje tygodniowe sprawozdanie, z którego wynika, że **obrót banknotów Wielkiej Brytanji osiągnął swój nigdy dotąd nie notowany rekord, mianowicie 392,806.000 funtów. W ciągu ostatnich 14 dni obrót banknotów wzrósł o blisko 10 milj. funtów.**

Stan ten przypisać należy oficjalnemu rozpoczęciu w Anglji letniego sezonu urlopowego, który zwykle zaczyna się 1 sierpnia. W roku bieżącym z powodu pięknego lata i upałów, ruch urlopowy jest większy, niż kiedykolwiek i **w związku z tem stoi olbrzymie zapotrzebowanie pieniędzy przez masy publiczności.** Wszystkie angielskie nadmorskie miejscowości są tak przepełnione, że niektórzy z przybyłych śpią po 2 lub 3 dni pod gołem niebem, zanim zdołają się ulokować w jakiejkolwiek willi.

„Nowy strzępek papieru"
Millerand o pakcie lokarneńskim i wschodnim

PARYŻ, 10. 8. (PAT). B. prezydent Republiki Millerand, zamieszcza w czasopiśmie „Les Annales" artykuł p. t.: „Nowy strzępek papieru".

W artykule tym autor zastanawia się nad obecną sytuacją polityczną. B. prezydent twierdzi, że **Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, przyjętych w pakcie lokarneńskim, przekraczając postanowienia tego traktatu, oraz artykuły 42 i 43 traktatu wersalskiego, które zabraniają fortyfikowania i utrzymywania wojsk w strefie nadreńskiej.** W tym wypadku więc traktat lokarneński nie dał żadnych wyników.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, Millerand pisze m. in.: „Lokarno wschodnie dołączyć można do wielu innych dokumentów dyplomatycznych, jakie podpisano w ciągu ostatniego dziesięciolecia. **Nic się nie zmieni w Europie po jego zawarciu, będzie tylko o jeden pakt więcej.**"

—o—

Przyjazd Polaków z zagranicy
do Krakowa

KRAKÓW, 10. 8. (PAT). **Dziś rano przybyły do Krakowa dwa pociągi, któremi przyjechało kilkuset uczestników Zlotu Młodzieży Polskiej z zagranicy i delegatów, na zjazd Polaków z zagranicy. Na powitanie gości zebrali się w** salonach recepcyjnych dworca przedstawiciele **władz,** przedstawiciele kurji **metropolitalnej i inni.**

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na peronie, orkiestra kolejowa odegrała marsza powitalnego, poczem goście przeszli do salonów recepcyjnych. W imieniu zarządu miasta przemówił wiceprezydent Dr. Klimecki, witając w serdecznych słowach Polaków z zagranicy. Po przemówieniu **zebrani zgotowali rodakom z zagranicy żywiołową owację. Orkiestra odegrała** Hymn Narodowy.

Następnie w imieniu komitetu obywatelskiego przyjęcia, witała gości płk. Bolesławiczowa. W odpowiedzi na **przemówienia** powitalne, zabrał głos **censor Świetlik,** dziękując w serdecznych słowach za gościnność. Następnie **goście** odjechali do przygotowanych **kwater, witani po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy.**

Wraz z gośćmi przybył do Krakowa rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, marszałek senatu Raczkiewicz, prezes N. T. A. Dr. Chełczyński, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz - Dreszer i dyr. dep. M. S. Z. Drymmer.

Posiedzenie Rady Naczelnej S. Z. P.

KRAKÓW, 10. 8. (PAT). Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy, odbyło się dziś o godz. 9.30 w sali portretowej Magistratu m. Krakowa. Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej, marszałek Senatu Raczkiewicz. Rada Naczelna ukonstytuowała się zgodnie ze statutem. W skład prezydium Rady Naczelnej wchodzą m. in. wszyscy zagraniczni członkowie Rady Naczelnej, obecni w kraju. Ponadto Rada dokonała wyboru sądu organizcyjnego w składzie 8 członków, w tem 3 członków kapituły odznaki honorowej Światowego Związku Polaków. W obradach wzięło udział 30 członków Rady Naczelnej, przyczem z **terenów zagranicznych** reprezentowane były: Francja, **Niemcy,** Stany **Zjedn., Łotwa, Litwa, Kanada, Rumunja, Czechosłowacja, Argentyna** i **Brazylja.** Pozatem na wniosek prezesa Rady przyjęto prowizoryczny budżet do następnego posiedzenia Rady.

Nowe źródło gazowe w Krynicy

W Krynicy oddane zostały do użytku kuracjuszy nowe łazienki gazowe, które zostały ukończone przed kilku dniami. Do łazienek tych doprowadzono gaz, który wydobywa się z nowego szybu „drugiego Zubera" w postaci wolnego bezwodnika węglowego. Uzyskanie bezwodnika węglowego „gazu krynickiego" posiada dla Krynicy wielkie znaczenie, bowiem gaz ten ma duże zastosowanie lecznicze.

Oszuści lwowscy na jarmarku św. Anny w Tarnopolu

(a) Funkcjonarjusze policyjni przytrzymali wczoraj **na jarmarku św. Anny w Tarnopolu** dwóch lwowskich oszustów, którzy zjechali tam na gościnne występy w nadziei, że obłowią się sowicie. Jednym z nich był niejaki Mojżesz Hersz Brandes f. Oczeret, liczący 23 lat, stolarz (ul. Boczna Pełtewna 2), drugim Wilhelm Schnapek, liczący 27 lat, krawiec, pochodzący z Budapesztu, a zamieszkały ostatnio we Lwowie przy ul. Łamanej, l. 26. Chociaż obaj wymienieni mają zawód w ręku, zboczyli jednak szybko z drogi uczciwej pracy na bezdroża, skąd zeszli znów do celi kryminalnej.

Obaj oszuści uwijali się na jarmarku św. Anny i pod pozorem handlu galacterją, **puszczali**

w obieg dawne dwukoronówki austrjackie, jako 5-złotówki,

przyczem ten oszukańczy proceder powiódł się im w kilkudziesięciu wypadkach aż „wpadli" w ręce policji. Obaj aresztowani oszuści mają już bogatą przeszłość kryminalną za sobą, Brandes bowiem był już karany za kradzież i oszustwo, drugi natomiast towarzysz oszusta-złodzieja „działał" dotychczas w komunizmie. O współudział w tem oszustwie podejrzanym jest w końcu pewien żydowski kramarz z pl. Solskich, przeciw któremu toczą się dochodzenia.

Czy istnieje ustrój korporacyjny we Włoszech?

I. Syndykalizm

Teoretycy faszyzmu i wogóle kierownicy dzisiejszych Włoch faszystowskich utrzymują, że wprowadzony przez nich ustrój syndykalistyczno-korporacyjny zastąpił dotychczasowy ustrój kapitalistyczny.

Czy tak jest w istocie?

Ustrój kapitalistyczny opiera się na dwóch zasadniczych fundamentach: na prawie własności prywatnej i na prawie swobodnej inicjatywy, prawie wolnej konkurencji. Czy te dwa fundamenty współczesnego ustroju gospodarczego zostały we Włoszech usunięte?

Rozpatrzmy to pytanie w świetle faktów.

Korporacyjny system włoski składa się z dwóch członków: **syndykatów i korporacyj.** Syndykaty — to są związki zawodowe. Powstają one wedle przepisów prawnych Włoch dzisiejszych w ten sposób, że o autoryzację przez władze państwowe mogą się starać „związki pracodawców, w razie gdy należący do nich członkowie zatrudniają 1/10 ogólnej ilości pracowników, należących na terenie działalności związku do tego typu przedsiębiorstw, dla których związek jest utworzony; związki pracowników zaś, gdy ich członkowie przedstawiają 1/10 pracowników danej kategorji, dla których związek, istniejący w okręgu, jest utworzony“.

Nadto prawo dodaje drugi warunek autoryzacji: oto **dozwolone będą tylko związki, które „prócz interesów ekonomicznych i moralnych swych członków, podejmują się i istotnie zajmują sprawą oświaty i wychowaniem moralnem i narodowem swych członków, oraz sprawami opieki społecznej“**, a przytem „gdy kierownicy związku wykazują swą kompetentność oraz nienaganną moralność i patrjotyzm“.

Dzięki ostatnim warunkom **niemożliwa jest autoryzacja innych związków poza faszystowskiemi**, inne bowiem związki nie wykażą ani zajęcia się sprawami narodowemi, ani nienagannej moralności i patrjotyzmu swych członków.

W razie autoryzowania dla danej kategorji pracodawców lub pracowników jednego związku, już inny związek nie może uzyskać zatwierdzenia. Do związku nie muszą należeć wszyscy pracodawcy lub pracownicy danej kategorji, wystarczy gdy ich należy — jak przedstawiono wyżej — dziesiąta część, ale wszyscy pozostali pracownicy i wszyscy pozostali pracodawcy są wobec prawa przez ten związek reprezentowani.

W powyższy sposób utworzone syndykaty pracodawców i pracowników zawierają między sobą umowy zbiorowe co do warunków płacy, oraz starają się polubownie załatwić swe zatargi; w **razie bowiem sporu nie rozstrzygniętego, występuje państwo** i rozstrzyga go autorytatywnie, strajki i lokauty są przez prawo zabronione.

Nasuwają się tu pewne uwagi. Wedle opinji faszystowskiej, powyżej opisane syndykaty są czemś nowem, są one rzekomo całkowitem zerwaniem z dzisiejszym ustrojem gospodarczym, w którym istnieje stała sprzeczność interesów między przedstawicielami własności prywatnej, tj. kapitalistami, a pracownikami, ofiarującymi swą pracę najemną. Do pewnego stopnia podzielają tę opinję socjaliści, którzy zamiłowani w walce klas, gotowi są ubolewać, że ta walka klas we Włoszech zamarła i że stąd wynikły same nieszczęścia dla klasy robotniczej.

Wypada zauważyć, że w świetle praktycznej działalności syndykatów włoskich, obie te opinje nie mają uzasadnienia. Obserwatorzy wzajemnych stosunków między syndykatami pracodawców i syndykatami pracowników we Włoszech stwierdzają, że przedstawiciele tych związków, gdy znajdą się przy jednym stole przy sposobności układania umów zbiorowych o płace i warunki pracy, kłócą się równie dobrze, jak to się dzieje we Francji, Anglji, czy Polsce. Po kłótni dochodzi do porozumienia lub nie, i w tym ostatnim wypadku pojawia się państwo. Ale podobnie ma się też rzecz i gdzieindziej, gdzie również przy wielkich zatargach uczestniczy przedstawiciel ministerstwa pracy oraz, na wypadek niemożności dojścia do porozumienia obu stron, proponuje swój arbitraż.

Różnica zaznacza się dopiero w zakresie roli państwa. We Włoszech **arbitraż ze strony państwa jest ostateczny** i strony nie mają nic do gadania, gdzieindziej zaś strony mogą jeszcze spróbować strajku lub lokautu i w ten sposób namacalnie stwierdzić, która strona w danym wypadku miała gospodarczą słuszność, to znaczy, która lepiej oceniała konjunkturę. We Włoszech **jednak, zamiast konjunktury, działa prefektura.**

Co jest lepsze? Wszystko zależy od tego, czy prefektura dobrze wyczuwa konjunkturę, w przeciwnym razie idzie wbrew prawdziwym potrzebom i tendencjom życia gospodarczego.

W.

Wizyta lotników sowieckich we Francji

Na lotnisku wojskowem w Bourget pod Paryżem wylądowały dnia 8 bm. trzy potężne samoloty sowieckie, witane uroczyście przez reprezentantów wojskowości i grono zebranych osób, z b. ministrem lotnictwa, Cot'em, na czele.

Wizyta ta jest **aktem kurtuazji** — w odpowiedzi na zeszłoroczną wizytę lotników francuskich w Moskwie. Dzienniki francuskie jednak przypisują jej większe i ważniejsze znaczenie, — widząc w tem pierwszy krok do nawiązania i zacieśnienia stosunków między obu państwami. Przedewszystkiem na polu technicznem, gdzie lotnictwo sowieckie ma jeszcze **dużo do odrobienia** (produkcja motorów, hydroplany itd.).

Ma jednak wizyta ta i **znaczenie polityczne.** Mimowoli nasuwa się wspomnienie z przed 40 kilku lat, kiedy to flota wojenna rosyjska przybyła do Tulonu, witana owacyjnie. Paradne mundury — generałowie carscy — komandorzy.

Dziś kilkunastu lotników w szarych mundurach, zdobnych w czerwoną gwiazdę, — a na czele misji... **żyd Unszlicht**, reprezentujący sowieckie lotnictwo cywilne. I trzy samoloty, całe z metalu, **wyposażone każdy w cztery** motory o sile 750 koni Samoloty zbudowane w całości w kraju, przynoszą chlubę przemysłowi sowieckiemu i produkcji lotniczej.

Pamiętać bowiem należy, iż początki lotnictwa sowieckiego datują się dopiero **od roku 1923.** W tym krótkim stosunkowo okresie czasu Sowiety zdołały **wyzwolić się** zupełnie od zagranicy, przedewszystkiem **od Niemiec**, mających do tego czasu niemal monopol na reorganizację sowieckiego lotnictwa.

Każdy rok niemal znaczył się ogromnemi postępami: kiedy z początkiem pierwszej pięciolatki lotnictwo cywilne liczyło zaledwie 11442 klm. przebytej drogi, to w roku 1932 cyfra ta wzrosła do 30517 klm. Podkreślić ponadto należy podjętą na wielką skalę przez lotnictwo walkę ze szkodnikami, jak szarańcza, jakoteż obsiewanie olbrzymich przestrzeni pól zapomocą samolotów.

Obecnie niemal cały materjał techniczny produkuje się w kraju, a we fabrykach pracują inżynierowie i technicy sowieccy. Zwłaszcza lotnictwo wojskowe osiągnęło już bardzo wysoki stopień rozwoju, rząd sowiecki bowiem zdaje sobie dobrze sprawę z doniosłej roli, jaką ta nowoczesna broń odegrać może w przyszłej wojnie, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i na froncie zachodnim.

Z tych względów wizyta lotników sowieckich ma znaczenie polityczne, interesuje ona nietylko bezpośrednio Francję, ale i Polskę i Niemcy.

(R.)

Żydowskie wojsko w... Polsce

„Moment“ (nr. 178) podaje sprawozdanie z odbytego w Warszawie dnia 29 lipca zjazdu delegatów org. „Brith Hokail“ związku wojskowego z okręgu warszawskiego. Jest to t. zw. I-szy zjazd komendantów z tego okręgu, pokrywającego się z granicami województwa warszawskiego. Udział wzięło **80 komendantów z 32 miast.** Zagaił zjad komendant okręgowy, Lichtenstein, który omówił rozwój tej organizacji wojskowej w Polsce wogóle, a w okręgu warszawskim w szczególności. W imieniu naczelnego dowództwa „Brith Hokail“ w Polsce, przemówił sekretarz generalny, oficer, D. Król; w imieniu nacz. dowództwa „Brith Trumpeldor“ w Polsce, oficer N. Sołowiejczyk, po hebrajsku, Lichtenstein, złożył sprawozdanie z działalności komendy okręgowej w ciągu ostatnich 3 miesięcy od chwili powstania.

Wskazuje, że

„okręg w ciągu tego czasu świetnie rozwinął się i **liczy obecnie 41 oddziałów.** Utworzono 2 obwody — w Pułtusku.“

Następny zjazd z tegoż okręgu odbędzie się 2 października w Płońsku.

„na polu wyszkolenia wojskowego wszystkie oddziały po otrzymaniu legalizacji w całej Polsce — przejdą przysposobienie wojskowe („p. w.“).

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja. Po niej zabrał głos jeden z członków Centralnego Komitetu, sjon. rewizjonistów wygłaszając referat **„Żydzi muszą wytworzyć dla siebie wojsko“.**

„ludzie, którzy kiedyś przelewali krew za obce kraje zastanowili się nad tem i wytworzyli własny ruch, na czele którego stoi Żabotiński. Ten ruch ma na celu **obronę życia i działania żydostwa w Erez Izrael.**

Narazie jednak wojskowa organizacja żydowska odbywa swe ćwiczenia i przeszkolenia w Polsce, korzystając z uprawnień nie przysługujących żadnej narodowej polskiej organizacji.

Urywki z dnia

70-lecie Romana Dmowskiego

W dniu 9 sierpnia 1934 Roman Dmowski ukończył lat 70. Bez wielkiego rozgłosu minęła ta rocznica. Roman Dmowski bowiem znaczy swoje życie nie pustemi dźwiękami dat, określających minione lata, lecz swojemi dziełami zarówno w dziedzinie twórczości politycznej, jak i w dziedzinie twórczości myśli polskiej.

Nie od rzeczy zatem będzie na tem miejscu przypomnieć opinję o Wielkim Polaku angielskiego pisarza i publicysty Dillona, który — charakteryzując wszystkich uczestników Wersalskiej Konferencji — te słowa poświęcił Dmowskiemu:

„Pierwszy delegat Polski, Roman Dmowski, mówca malowniczy i pełen siły, dobry polemista i pomysłowy rzecznik, pozyskał sobie rzeczywiście niektórych arbitrów, skłaniających się początkowo na stronę jego przeciwników — fakt godny zaznaczenia, jeśli się uprzytomni sobie całe jego znaczenie w zgromadzeniu, **gdzie potężne wpływy działały przeciwko pewnym żądaniom wskrzeszonej Polski.** Jego mowa o przyszłości Galicji Wschodniej była istotnem arcydziełem...

Działalność p. Dmowskiego jest pełna przejęcia się i niesamolubna. **Ambicja, która nim kieruje i go podnieca, nie jest natury osobistej, ani jego patrjotyzm nie jest drabiną, prowadzącą do stanowisk i władzy.“**

W innem miejscu tej samej książki pisze Dillon, że w tem wielkiem zgromadzeniu najwybitniejszych umysłów politycznych świata, jakiem była Konferencja Wersalska — poza wielką trójką (Clemenceau, Wilson i Lloyd George) reprezentującą zresztą nie tylko swój rozum polityczny, lecz i siłę swoich potężnych państw, — najsilniej zarysowały się dwie indywidualności: Dmowski i Venizelos, budowniczy niepodległej Polski i budowniczy niepodległej Grecji...

Dzisiaj człowiek, który we współczesnem pokoleniu najwięcej dał Polsce, który dał więcej Polsce, niż Bismarck Niemcom lub Cavour Włochom — w dumnem oddaleniu od blichtru i szychu dzisiejszej oficjalnej rzeczywistości, zdala od dźwięków pustej mieszi brzękającej wymuszone hymny, — trwa w swej wiernej służbie dla Polski. Coraz to u-kazują się dzieła umysłu Romana Dmowskiego, oświetlające narody i zdarzenia, wskazujące Polsce drogi, któremi ku swej wielkiej przyszłości kroczyć powinna.

Roman Dmowski — pomimo swoich lat 70-ciu — czuje się dziś młodo i jest, jak zawsze, człowiekiem silnym, charakterem wielkim, umysłem genjalnym. — Oczy rzesz narodowych z całej Polski zwracają się ku Chludowu za szczerem życzeniem **ad multos annos.**

Żyrardów i sanacja

Żyrardów jest dziś sławny w całej Polsce. Nie jest to dobra sława. Chodzi tam o rabunkową gospodarkę francuskiego kapitalisty Boussac'a, której przeciwstawili się akcjonarjusze Polacy. Dzisiaj — kiedy p. Boussac'owi grozi odpowiedzialność karna — znaleźli się wśród akcjonarjuszy Polaków ludzie, którzy wyciągnęli rękę do p. Boussa'a, tonącego w błocie korupcji i różnych szwindlów geszefciarskich. Są to: senator z BB Dobiecki i dyrektor Towarzystwa soli potasowych generał Platowski. O nich to pisze katowicka „Polonja“:

Jak się sprawa przedstawia w rzeczywistości z punktu widzenia kodeksu karnego, o tem rozstrzygnie sąd. W tej chwili istotą sprawy jest, **że obcy kapitalista szukał i znalazł Polaków na wybitnych stanowiskach, należących do obozu rządowego, których kupił i którzy zgodzili się nadużyć zaufania, jakiem obdarzyli ich polscy akcjonarjusze, którzy powierzyli im obronę swych interesów.**

P. Matuszewski potępił wprawdzie na łamach „Gazety Polskiej“ te brudne transakcje, ale — jak słusznie pisze „Polonja“ — chcielibyśmy zobaczyć czyny. Słów już było dużo. Mówił p. Prystor, wysyłał okólnik p. Sławek, a równocześnie utrącano inicjatywę Klubu Narodowego w sprawie zaostrzenia rygorów art. 22 Konstytucji Marcowej i przyjmowano do radykalnych pism „młodzieżowych“ płatne ogłoszenia Boussac'a.

Emigracja i biurokracja

Warszawskie „ABC“ drukuje opinję jednego z delegatów na II Zjazd Polaków z zagranicy, księdza z Ameryki Półn., o urzędniczym charakterze tej strony Zjazdu, którą przygotował „stary kraj“:

dziwię się, że wszyscy referenci, to sami rządowi urzędnicy. Pytam się kto, to, mówią. **wizytator, instruktor, dyrektor, major, kurator, wszyscy na pensji rządu. Czy u was niema znawców, poza urzędnikami?** Ani jeden ksiądz nie wystąpił jako referent z kraju.

— Ale referaty były dobre.

— Mówiłem, że dobre, tylko źle mówione. Prawie wszyscy czytają, a tak prędko, jakby uciekali przed pociągiem. Nie można wszystkiego pojąć.. **Myśmy czekali na piękne polskie słowo, dobrze wypowiedziane, a tego od prelegentów krajowych prawie nie słyszeliśmy.**

Amerykański nasz rodak nie zna istoty tego, co u nas się określa jako „urzędowy kawałek“. Ma szczęście, że tak krótko w Polsce przebywa. Inaczej bowiem takich urzędowych kawałków zobaczyłby więcej.

R.

Parandowski o Lwowie

W ostatnim n-rze „Wiadomości Literackich“ ukazał się feljetonowo ujęty artykuł Jana Parandowskiego o Lwowie.

Autor nawiązując do wspomnień swego dzieciństwa, spędzonego w nadpełtwiańskim grodzie, pisze o nim z dużym sentymentem, poświęcając wiele miejsca osobistym przeżyciom, zwraca także uwagę na niektóre charakterystyczne jego cechy.

Pierwsza to falistość Lwowa:

„Całe Lwów jest falisty — pisze Parandowski. — Nierówne poziomy ulic, nigdy zresztą nie zaznaczone w nagłych przeskokach, stanowią jego powab. Ulice: Leona Sapiehy, Kopernika, Sykstuska, Mickiewicza wyginają się ku miastu lekkiemi łukami, i takie same łuki podnoszą się w stronę Stryjskiego parku i w wielu innych stronach, po rozległych wzgórzach. Żaden zły duch nie zniwelował tych garbów, nie rozprzęgł kapryśnego gruntu w płaszczyznę użyteczną i oschłą. Niema w tem mieście ulic monotonnych i jednolitych, żadnej z nich niepodobna określić po pierwszym narożnym domu.“

I druga charakterystyczna cecha Lwowa:

„Jest to miasto wielkiego umiaru, którego nie umiem sobie objaśnić. Można w niem wyróżnić wszystkie cechy, pojawiające się zawsze w stopniu nie przekraczającym pewnej granicy. Jest więc i trochę lekkomyślne, i wesołe bez przesady, raczej wolne w swem tempie, poważne bez melancholji, z odcieniem zadumy; nawet nuda, której żadne miasto nie potrafi zupełnie wytępić, nigdy nie osacza Lwowa w tak twardy sposób, jakby się można było tego spodziewać z jego ustronnego, ściszonego bytu. Jest to miasto spokojne, ponad stan swego zaludnienia. Jego zgiełk pozostał jeszcze przy dwonkach tramwajów, trzaskaniu biczów dorożkarskich i brzęku żelaziwa, jakie wydają ciężkie ładowne wozy. Krzyki woźniców zwracających uwagę przechodniów zdają się przywoływać stary dobry czas przeciw bezlitosnej szybkości naszego wieku.“

Kończy Parandowski swój pean na cześć „miasta wielkiego umiaru“ następującem usprawiedliwianiem się:

„Lwów nie zmienia się gwałtownie; po dziś dzień mogę odnaleźć swoje niedawniejsze ślady nieomal świeże. Domy, sklepy, zakręty ulic, drzewa i ławki w ogrodach — wszystko zdaje się czekać na mnie, jakby całe miasto spodziewało się niemożliwości, że oto znów zacznę rość od niemowlęcia i powtórzę na jego wiernej scenie wszystkie akty dzieciństwa i młodości. Czując, że nie sprostam tym nadziejom, opuściłem Lwów w trzydziestym piątym roku życia, „nel mezzo del cammin di nostra vita“.

Tak, tak. Wszyscy ten biedny dziś, ale czarujący Lwów kochają. Mocno. Z całego serca. Mają najmilsze z niego wspomnienia, ale opuszczają go, gdy się tylko jakaś sposobność zdarzy...

Niestety.

u.

Umowy polsko-gdańskie

Dnia 6 bm. po kilkumiesięcznych rokowaniach został podpisany szereg umów polsko-gdańskich, a m. in. umowa celna, kontyngentowa, weterynaryjna, sanitarna i inne. Umowy te są ważne dla stosunków polsko-gdańskich, jako przywracające wolny obrót handlowy między Polską a obszarem Wolnego Miasta, znosząc dotychczasową kontrolę celną i włączając Gdańsk w system kontyngentowy w handlu zagranicznym, obowiązujący na obszarze Rzeczypospolitej. — Niewątpliwie wejście w życie tych układów stanowić będzie moment zwrotny w dziejach współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej, która obecnie ma przed sobą duże widoki rozwoju.

Prace na terenach naftowych

Na terenach naftowych Podkarpacia prowadzone są w chwili obecnej intensywne prace geofizyczne, mające na celu ustalenie możliwości dokonania nowych wierceń. Prace te wykonywują fachowcy przy pomocy najnowszych aparatów, sprowadzonych ze Stanów Zjednoczonych i Szwecji.

Należy zaznaczyć, że ruch wiertniczy w roku bieżącym ożywił się znacznie. Roboty poszukiwawcze w tak zwanym pasie naftowym prowadzone są na obszarach, stanowiących przedłużenie terenów gazowych Daszawy, w gminach Brzezina, Derzów, Kijowiec, Mikołajów i Rozwadów w powiecie żydaczowskim oraz w powiecie kałuskim w gminach Grabówka, Niebyłów, Petranka i Słoboda Niebyłowska.

Z dżungli Złoczowa

Wyjątkowe stosunki panujące na terenie naszego miasta i powiatu, zniewalają do publicznego zwrócenia uwagi władz, w pierwszym rzędzie p. starosty złoczowskiego, na konieczność usanowania życia publicznego w mieście. — W dzisiejszej korespondencji zajmę się tylko odcinkiem **samorządu miejskiego.**

KOMPROMIS BEBECKO-ŻYDOWSKI

W grudniu 1933 r. odbyły się wybory do rady miejskiej, dając pod pokrywką kompromisu, przy naczelnym programie „precz z polityką ze samorządu“ następujący wynik **13 Polaków, 1 Ukrainiec i 10 Żydów.** Przeciw temu wynikowi wniesiono protest, który jednak na skutek perswazyj wpływowych osób został wycofanym. Skład osobowy wybranej rady miejskiej, pozostawia wiele do życzenia — weszli tam ludzie, którzy na parę tygodni przed wyborami, do miasta naszego zjechali, aferzyści, przeciw którym obecnie lub w przeszłości toczyły się dochodzenia i sprawy sądowe o fałszerstwo, sprzeniewierzenie, działalność antypaństwową (komunizm) i t. p., wreszcie młodzieniaszkowie, których praca społeczna ograniczyła się do sprawności w kopaniu piłki nożnej.

Znakomita część społeczeństwa, grupująca się w Stronnictwie Narodowem, przepowiadała nowej radzie krótki żywot, zdając sobie sprawę z **nieprzygotowania wybrańców do kierowania sprawami miejskiemi,** jak również z ich wybujałemi ambicjami. Na potwierdzenie tej przepowiedni nie czekano długo. — W parę tygodni po dokonanych wyborach, dotychczasowy burmistrz i poseł z BBWR. **Dr. Moszyński** zwołał posiedzenie nowej rady **celem wyboru zarządu miasta.**

Kompromis bebecko-żydowski, opierał się na status quo, tj. burmistrzem miał pozostać poseł z BB. **Dr. Moszyński,** wiceburmistrzem Żyd **Dr. Majblum,** ławnikami Żyd **Willig** i dwóch Polaków, których nazwiska miały być w odpowiednim czasie ustalone. Jednem słowem o przyszłym składzie Zarzadu decydowali sami swoi BB. z Żydami, na czele których stali bebecki poseł Dr. Moszyński i senator Dr. Pauli ze strony polskiej i Dr. Majblum ze strony żydowskiej. Kompromis ten uzyskał placet, decydującego komitetu wyborczego trzech. w osobach pp. Płachty, Tymińskiego i Berezowskiego.

Jak długo chodziło o uzyskanie mandatów, t. j. w okresie wyborczym wśród naszej trzynastej brygady: (oprócz egzotycznych, niema w radzie ani jednego rdzennego legjonisty), gdy Dr. Moszyński miał jeszcze wpływowy głos, istniało idealne zaufanie i wzajemne zapewnienia o trosce interesu państwowego.

AMBICJE I FERMENTY W SANACJI

Gdy mandaty się uprawomocniły, na **pierwszym planie znalazły się ambicje,** nurtujący ferment w bebeckich szeregach przejawił się w całej pełni.

Przybyły przed paru miesiącami do naszego miasta katecheta szkolny ks. Lagosz, słynny z oświadczenia publicznego — „że zwalcza wszelki nacjonalizm a polski jako panujący przedewszystkiem“, za namową podobnych czynników, powołuje do życia „polski klub gospodarczy“ grupując obok siebie radców od piłki nożnej, radców kobiety z rodziny policyjnej czy urzędniczej, komunizującego Żyda Apfelbauma (przesiedział parę miesięcy w więzieniu za komunizm), byłego adwokata Dr. Zwerlinga, niedawno sjonistę obecnie Polaka, eks sierżanta Tuchinmowicza, przeciw któremu toczą się karno sądowe dochodzenia o fałszerstwo dokumentów itp. Spółka ta zasilona wpływami osób z poza rady, występuje z **hasłem „odżydzenia“ zarządu miasta, proponując na wiceburmistrza żyda Dr. Zwerlinga i na ławnika Żyda Dr.** Kitaja. A więc hasło odżydzenia tej brygady gospodarczej, polega na zmianie osób przy całkowitem zachowaniu stanu żydowskiego posiadania. Spółka ta, jako przeciwników ma oficjalnie uznanych bebeków a to posła Dr. Moszyńskiego i senatora Dr. Paulego i prezesa związku nauczycielskiego „Ognisko“ Kiwały - Karzyńskiego i innych. Narodowcy nie mając faktycznego wpływu na wybór Zarządu miasta, zachowali i zachowują stanowisko obserwacyjne.

KRÓTKIE BURMISTRZOSTWO P. MOSZYŃSKIEGO

W pierwszem głosowaniu z urny wychodzą wybrani: **burmistrzem poseł Dr. Moszyński,** i wiceburmistrzem Dr. **Majblum,** przyczem o wyborze decyduje jeden głos.

Przeciw temu wynikowi sanacyjny „Polski Klub Gospodarczy“ wnosi protest.

Walka w rodzinie bebeckiej zaostrza się, wynika szereg spraw honorowych, a nawet karnych, wynikają konflikty osobiste szczególnie wśród Żydów.

Stary Zarząd miasta uważa, że nie jest jego obowiązkiem opracowanie budżetu a wreszcie przedłożony budżet opozycja zwalcza, wydatkuje się bez podstaw. budżetowych i stan taki trwa do dnia dzisiejszego.

Władze nadzorcze zwlekają z załatwieniem protestu mając zresztą twardy orzech do zgryzienia: albo uledz czwartej brygadzie, która potrafiła skupić pod swoją firmą prawie wszystkie przybudówki bebeckie, a temsamem potwierdzić, że oficjalna polityka BB reprezentowana przez posła Dr. Moszyńskiego i senatora Dr. Paulego była na tut. terenie niewłaściwą, — albo po odniesionem „zwycięstwie“ wyborczem, radę rozwiązać wprowadzając mimo większości bebeckiej rządy komisaryczne.

PUŁKOWNIK BRZEZICKI NA CZELE MIASTA

Wkońcu, gdy życie publiczne prawie, że zrewolucjonizowano, gdy głos w tej sprawie zaczęły zabierać męty społeczne i lipkarze, **zdecydowano wybór zarządu unieważnić naznaczając nowe wybory na koniec lipca br.** Do wyborów tych jednak nie doszło ze względów formalnych. Wobec wytworzonej sytuacji, nie naszą rzeczą sądzić czy słusznie, zdecydowano **nominację tymczasowego przełożonego gminy, w osobie em. płk. Brzezickiego** i wiceprzełożonego Dr. Zwerlinga, a więc kandydatów „zbuntowanej“ części bebeków, z poleceniem przeprowadzenia nowych wyborów do zarządu miasta. Wybory te odbyły się dnia 7. 8. br. przynosząc jako wynik **wybór burmistrzem p. Brzezickiego i wiceburmistrzem Dr. Zwerlinga, ławnikami Dr. Kitaja, Jurkiewicza** (mąż z żoną zasiadają w radzie) i „starego“ wyjadacza „politycznego“ **Danhofera.** Po ogłoszeniu wyników wyborczych poseł Moszyński rzucił okrzyk „to jest oszustwo“ wnoszę protest.

BĘDZIE PROTEST I DONIESIENIE KARNE

Duże oburzenie wśród społeczeństwa polskiego wywołał fakt, że bebecka większość rady z ks. Lagoszem na czele, a na wniosek em. pułkownika Dr. Golicza, swojemi głosami zadecydowała o wyborze na przewodniczącego zebrania wyborczego Żyda Hellera, któremu w dodatku w 1926 roku nawet przed forum sądowem, spółwyznawcy zarzucali nadużycia pieniężne. Poseł **Moszyński,** widząc swą przegraną, przy **ostatnich wyborach kandydatury swej już nie zgłosił.** Przy wyborach na ławników „partja“ ta otrzymała tylko 5 głosów — przyczem 11 radnych gotowi są stwierdzić przysięgą, że głosowali na Williga. Zanosi się na nowy protest i doniesienie karno - sądowe. Społeczeństwo polskie woła o rozwiązanie rady miejskiej w Złoczowie i nowe uczciwe wybory.

BATOR.

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie“ z dnia 11 sierpnia 1914 świeci białemi plamami konfiskat, zwłaszcza o ile idzie o wiadomości z frontu austrjacko-rosyjskiego.

Znajdujemy tylko lakoniczną notatkę, że

...pod Garszynem, koło Kalisza, przyszło do dużego i krwawego starcia, które skończyło się klęską Moskali.

Równocześnie czytamy w depeszy z Wiednia:

„Neue Freie Presse“ twierdzi, że legenda o dzielności i odwadze kozaków rosyjskich raz na zawsze została obalona. Nie ulega wątpliwości, że niebezpieczeństwo wtargnięcia kozaków w granice Prus i Galicji w zupełności zostało usunięte.

Wreszcie zamieszcza „Słowo Polskie“ komunikat Namiestnictwa co do udzielania

„pod pewnemi, ściśle określonemi warunkami zezwolenia na przekształcanie istniejących w kraju Związków i Towarzystw strzeleckich (Sokoli, Strzelcy, Drużyny strzeleckie itp.), tak polskich, jak ruskich, na korpusy strzeleckie, które mogą być wcielone do pospolitego ruszenia, a więc stanąć pod ochroną prawa międzynarodowego.“

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika warszawska

Rozwód „hrabiego Olesia"

Żona znanego warszawskiego wydrwigrosza i dyskontera weksli do swojej kieszeni Aleksandra Przedborskiego, vulgo „hrabiego Olesia" wystąpiła z podaniem o rozwód do warszawskiego sądu okręgowego.

W podaniu tem podała, że nie chce być żoną wielokrotnie za oszustwa karanego przestępcy, odsiadującego w dodatku karę 15 letniego więzienia w Piotrkowie. Skarga Przedborskiej znalazła się wczwartek na posiedzeniu sądu okręgowego. Przesłuchani przy drzwiach zamkniętych świadkowie potwierdzili całkowicie zarzuty, postawione „hr. Olesiowi" przez małżonkę.

Na następną rozprawę mają być wezwani rabini i wypowiedzieć się, czy żądanie powódki o udzielenie rozwodu wobec tych zarzutów jest uzasadnione.

Kronika zakopiańska

700-LECIE ZAŁOŻENIA KOŚCIOŁA W LUDZIMIERZU. W r. b. upływa 700 lat od chwili, gdy wojewoda krakowski Teodor Gryf wybudował w Ludzimierzu na Podhalu kościół i klasztor, oddając je sprowadzonym przez siebie cystersom, przeniesionym potem do Szczyrzyca koło Limanowej. Był to pierwszy wogóle kościół w tej okolicy.

W ołtarzu (nowego) kościoła ludzimirskiego znajduje się starodawna statua M. Boskiej, bardzo czczona przez całe Podhale, Spisz i Orawę. Do Matki Boskiej Ludzimirskiej podążają bardzo liczni pątnicy, zwłaszcza na dzień Wniebowzięcia N. M. P., 15 sierpnia.

W ZAKOPANEM MAŁO KURACJUSZY Liczba letników i kuracjuszów w Zakopanem utrzymuje się na b. niskim poziomie. Wiele pensjonatów znalazło się w ciężkiej sytuacji. Pensjonaty małe obniżyły znacznie swoje ceny, tak, że obecnie już za trzy złote dziennie można otrzymać pokój z utrzymaniem. W niektórych pensjonatach na kilkanaście lub kilkadziesiąt pokoi przebywa zaledwie kilka osób.

Kronika wielkopolska

MORDERCA LANGE OSZUSTEM I BIGAMISTĄ. W toku śledztwa w sprawie ohydnego mordu popełnionego przez komiwojażera Langego z Poznania na swej żonie Marji — okazało się, że morderca jest **niebezpiecznym oszustem**, a jego karta karna zawiera **8 wyroków sądowych na łączną karę 10 lat więzienia.**

Ponadto Lange jest bigamistą, gdyż był żonaty i ojcem. W kartotece biura meldunkowego figuruje on jako handlowiec. Wynika z tego, że morderca był **posagołowcą**, który — po przetrwonieniu zdobytych drogą ożenku pieniędzy — pozbył się niewygodnej żony.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO NOŻOWCA. Pod przewodnictwem sędziego okr. dr. Jappy z Poznania toczyła się w Lesznie rozprawa karna przeciw Żydowi Rossenkranzowi, znanemu z napadu i pokłucia nożem członka Wydziału Młodych p. Zammerenga, Rossenkranca oskarżono o nakłanianie do fałszywych zeznań i rzucania gróźb. Po obciążających wzmiankach głównych świadków oskarżenia sąd skazał Rossenkranca na 6 miesięcy więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Oskarżonego ze sali sądowej odprowadzono wprost do więzienia.

Kronika zaleszczycka

ODBUDOWA MOSTU. Odbudowa mostu drogowego między Zaleszczykami a Dźwiniaczką została już zadecydowana. Inwestycja ta będzie mieć doniosłe znaczenie nietylko dla samych Zaleszczyk, ale i dla ruchu samochodowego między Polską a Rumunją.

DOKOŃCZENIE BUDOWY DOMU TURYSTYCZNEGO. Fundusz Pracy udzielił kredytów na dokończenie budowy Domu turystycznego w Zaleszczykach. Dom ten będzie urządzony dla pomieszczenia 60 osób i posiadać będzie dużą salę świetlicową.

Uroczystość 700-lecia kanonizacji św. Dominika

w klasztorze O. O. Dominikanów w Czortkowie

Zakon OO. Dominikanów obchodził 5 bm. wielką uroczystość, bo **700-letnią rocznicę kanonizacji św. Dominika, założyciela Zakonu kaznodziejskiego,** potwierdzonego przez papieża Honorjusza III-go w roku 1216. Założyciel i twórca tego sławnego Zakonu niedługo żył, albowiem w roku 1221 ukończył swój chwalebny i pełen świętości żywot, mając lat 51. Zmarł w Bolonji w otoczeniu Braci w Konwencie założonym przez siebie, a kanonizowany został **przez Grzegorza IX, w roku 1234,** a więc w trzynaście lat po śmierci; wypadek w kościele nadzwyczajny, aby w tak krótkim czasie mógł ktoś zostać ogłoszony świętym!

Dzieło jego istnieje już siedem wieków, wydając ze siebie świętych i genjuszów z każdej dziedziny życia kulturalnego, — jak świadczy o tem historja.

Ostatnio kanonizowanym był w roku ubiegłym św. Albert, doktor Kościoła, którego jednak w kanonizacji uprzedził jego uczeń **św. Tomasz z Akwinu,** o którym papież Leon XIII, powiedział: „że był najuczeńszym ze świętych i najświętszym z uczonych". — Toteż synowie tego Zakonu w tej doniosłej chwili chcieli uczcić swego Św. Patrjarchę i dlatego to w każdym klasztorze urządzali uroczyste nabożeństwo, które wypadło 5 sierpnia, poprzedzane przez tzw. Triduum, połączone z wystawieniem Naj. Sakramentu i kazaniem.

Bardzo uroczyście i imponująco wypadło to święto w samym Czortkowie w kościele parafjalnym O. O. Dominikanów, gdzie sumę pontyfikalną celebrował Książę Adam Sapieha, Metropolita krakowski, w asyście duchowieństwa z księdzem Dziekanem **St. Tenerowiczem** na czele. — Podniosłe kazanie wygłosił ks. Kanonik **Myśliwy,** proboszcz z Jagielnicy, który w przepięknych słowach scharakteryzował postać św. Dominika i Jego ideę przewodnią „contemplata aliis tradere".

Po sumie pontyfikalnej udzielił książę Metropolita Sapieha zebranym b. licznie wiernym swego arcypasterskiego błogosławieństwa, a następnie zaszczycił Konwent swoją obecnością.

Po chwilowym odpoczynku zwiedził miejscowy szpital powszechny, a następnie Fundację Ubogich im. śp. Hieronima Sadowskiego, skąd udał się samochodem do Bilcza, gdzie chwilowo przebywa w swojej rodziny.

Spadek konsumcji eteru

na Łemkowszczyźnie

Mało znaną rzeczą jest, że w górskich częściach powiatów sandeckiego, gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego, czyli na tzw. Łemkowszczyźnie **ludność oddawała się masowo nałogowi picia eteru.**

Nawyczka ta, datująca się podobno od wojny, utrzymała się do czasów ostatnich mimo, energicznych zakazów ze strony władz dlatego, że „kropki" (eter) są **tańsze od spirytusu i wydatniejsze,** gdyż nawet mała ich ilość wywołuje natychmiast „pożądany" skutek.

Póki władze ścigały wyłącznie sprzedawców eteru, walka nie dawała wyraźnych rezultatów, zawsze bowiem sprytny handlarz umiał się tak zamaskować, że przychwycony odbiorca nie umiał przeważnie wskazać, u kogo zakazany trunek nabył. Mimo to policja konfiskowała u małomiasteczkowych Żydów dziesiątki balonów eteru.

W ostatnich czasach walka ze zgubnym nałogiem weszła na nowe tory, obecnie ścigany **jest na równi sprzedawca, jak i odbiorca.**

Nowa metoda wydaje jak najlepsze rezultaty tak że konsumpcja „kropek" spadła do dawno niespotykanego minimum.

R. Rss.

Nowy Sącz po katastrofie

Miesiąc już minął, kiedy katastrofalna powódź nawiedziła nasze miasto, ale skutki jej dotychczas są widoczne. Dzielnice Przetakówka, Piekło Wólki przedstawiają straszliwy obraz zniszczenia. Zrujnowane domy, poprzewracane płoty i parkany, olbrzymie jamy na ulicach, wysoki muł oraz wstrętny fetor gnijących roślin dają prawdziwy obraz zniszczenia.

Powódź ta zniszczyła przedewszystkiem najuboższą ludność, a mianowicie robotniczą i rzemieślniczą. Dotychczas nie wszyscy powodzianie powrócili do swych mieszkań. Zresztą nie mieli poco wracać. Duża ilość ich mieszka obecnie w **wagonach kolejowych,** domy bowiem grożą zawaleniem, a zniszczone sprzęty i umeblowanie nie przedstawiają już prawie żadnej wartości. Jeszcze dotychczas wodociągi i elektrownia są nieczynne, powódź bowiem zniszczyła studnię w Świniarsku i przewody wodociągowe. Ulice są oświetlone przez elektrownię kolejową. Lekkomyślnością zarządu miejskiego było wybudowanie elektrowni na Wólkach, **na bardzo niskim gruncie.** Każda większa powódź groziła jej zalaniem. Podczas ostatniej powodzi woda zalała ją do wysokości dwóch metrów, to znaczy zakryło całe urządzenie i wszystkie maszyny. Z tego też powodu światło zgasło — pech chciał, **że się to stało** o godzinie 10 wieczorem, w chwili gdy wody przybywało 25 cm. na godzinę. Miasto ogarnęła ciemność, **to zaś zrobiło straszliwe wrażenie na mieszkańcach dotkniętych powodzią, a siedzących na dachach i strychach, a następnie utrudniło w olbrzymim stopniu akcję ratunkową.**

Dotychczas mówiono, że elektrownia ruszy do połowy sierpnia, teraz zaś **że będą budować nową,** gdyż wszystkie przewody i urządzenia są nie do użytku.

Także wsie nadrzeczne bardzo ucierpiały. Powódź pozabierała masę domów, zasypała szutrem pola i zamuliła plony. Ponadto już po powodzi, przychodziły częste deszcze i burze, tak, że **zboże zaczęło róść na pniu.**

Akcja dożywiania daje słabe wyniki. Zresztą nic dziwnego. Wobec olbrzymich strat mieszkańców dotkniętych powodzią, trudno ich zadowolić. Pozatem pewne **względy polityczne też robią swoje.** W robotach publicznych powodzianie mało pracują, gdyż nie mogą, bo dosyć pracy mają u siebie, porządkując swoje gospodarstwa.

S. P.

Kronika śląska

WYKRYCIE TAJNEJ MENNICY. 9 bm. policja wspólnie ze strażnikami granicznymi przeprowadziła u niejakiego Gerharda Wowry w Wilczy Górnej (pow. Rybnicki) rewizję domową, w czasie której znaleziono ukrytą na strychu domu kompletną „wytwórnię" bilonu a mianowicie formy i narzędzia do wyrabiania 2 i 5-cio złotówek i 100 kg. metalu na odlewy. Fałszerza monet aresztowano.

Kronika cieszanowska

Z DZIAŁALNOŚCI „SOKOŁA". W niedzielę, 5 bm. Two „Sokół" okazujące w bieżącym roku wielką ruchliwość odegrało sztukę Krumłowskiego pt. „Bosa Królewna". Znakomite wykonanie sztuki spotkało się z uznaniem ze strony publiczności. W szczególności wyróżniali się swoją grą p. Janina Grajowska, p. Szabatowska Janina i p. Puk, członkowie sekcji młodych „Sokoła". Sztuke reżyserowali naczelnik p T. Meinhardt i p. Bronisław Wesołowski.

Dochód z przedstawienia w kwocie 40 zł, przekazano za pośrednictwem naszego pisma na rzecz powodzian. Z naszej strony zachęcamy młodzież, aby garnęła się jak najliczniej do „Sokoła", gdzie znajdzie pożyteczne i godziwe rozrywki i nauczy się dawać cząstkę swej pracy dla pożytku społeczeństwa polskiego.

Podczas gdy do „Sokoła" garnie się cała młodzież miejscowa, tutejszy Związek Strzelecki podupadł tak dalece, że rozpoczętą przed kilku miesiącami budowę strzelnicy prowadzą przeważnie **robotnicy rusini,** a obecnie nie mając żadnego oparcia w tut. społeczeństwie, strzelnicy wykończyć nie mogą.

Kronika jarosławska

NOWE GMINY W POW. JAROSŁAWSKIM. W wykonaniu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, Rozp. Min. Spr. Wew. stwarza z dotychczasowych 109 gmin — 11 gmin zbiorowych: 1) Sieniawa, 2) Adamówka, 3) Radawa, 4) Jarosław., (w skład tej gminy weszły następujące dotychczasowe gminy: Cieszacin Mały, Cieszacin Wielki Kruhel Pawłosiowski, Orańsko, Pawłosiów, Pełkinie, Szczytna, Tywonja, Wierzba, Wola Buchowska, Wólka Pełkińska. 5) gmina Hunina z siedzibą w Jarosławiu (!) 6) Laszki 7) Wiązownica, 8) Radymno, 9) Chłopice, 10) Rózieczenica, 11) Próchnik.

ZEBRANIE KATOLICKIE. Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży odbyło się w niedzielę, 5 bm. w sali parafjalnej zebranie, na którem piękny referat na temat „W obronie prawd religijnych" wygłosił stud. gimn. p. Dobrowolski. Oprócz referatu członkowie K. S. M. recytowali kilka wierszy oraz odśpiewali pieśni. Całość wypadła bardzo udatnie pozostawiając miłe i budujące wrażenie na uczestnikach. Zebrania takie mają się odbywać co 2 tygodnie.

Kronika tarnopolska

ZJAZD DELEGATÓW PODOFICERÓW REZ. 15 bm. odbędzie się w Tarnopolu zjazd delegatów Związku Podoficerów Rezerwy z terenu województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W zjeździe weźmie udział około 15.000 delegatów, oraz poczty sztandarowe Związku z Borysławia, Czortkowa, Drohobycza, Jarosławia, Kołomyji, Lwowa, Stanisławowa Podhajec, Przemyśla i Tarnopola.

Kronika stanisławowska

BOHATERSKI CZYN OFICERA. Kpt. Ign. Łubczyński z 48 p. p., oraz prof. Windschicht ze Lwowa, wyratowali onegdaj na Dniestrze w Horozrowie, kilkka osób, które porwane prądem wody poczęły tonąć.

NIECODZIENNA UROCZYSTOŚĆ odbędzie się 12 bm. w Mikuliczynie, a mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego, pod budowę domu letniskowego dla uczniów I. państw. Gimn. im. Romanowskiego w Stanisławowie. Po poświęceniu odbędzie się festyn, z którego dochód przeznaczony na budowę tegoż domu.

BEZCZELNY ŻYDZIAK W ROLI WYWIADOWCY. Od dłuższego czasu kręcił się po mieście jakiś osobnik, który podszywając się pod miano wywiadowcy, przeprowadzał u różnych obywateli rewizję domową itp., biorąc przytem łapówki. W końcu samozwańczego wywiadowcę przyłapała policja. Onegdaj stanął fałszywy wywiadowca, którym jest żyd Maks Brill, przed sądem i został skazany na 2 lata i 2 miesiące więzienia.

KRADZIEŻ W CERKWI. W Osowie, pow. Stanisławowski, skradziono po rozbiciu skarbonki w cerkwi zwyż 100 zł.

WYCIECZKA DO GDYNI. Staraniem Zarządu L. M. i K. w Stanisławowie, odbędzie się 15 sierpnia br. pięciodniowa wycieczka do Gdyni, połączona ze zwiedzeniem Helu, oraz 9-cio godzinnym zatrzymaniem się w drodze powrotnej w Warszawie. Koszta wycieczki, wraz z noclegiem i zwiedzeniem portów i Helu (drogą wodną) wynoszą tylko 21 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje codziennie od 10 do 19, Zarząd oddziału L. M. i K. 3-go Maja 3. i P. B. P. „Orbis".

CO DZIEŃ NIESIE?

11 SIERPNIA
Wsch. sł. 3 g. 54 m.
Zach. sł. 19 g. 19 m.

Sobota
Zuzanny
Niedziela Klary

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Lakme" (Gośc. wystąpią: A. Sari, K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zabawka" (Pogorzelska i Bodo).

MUZEUM: nieczynne.

ATLANTIC: „Mumia" (Borys Carlov) i „Miłość w Karpatach".

APOLLO: „Porwanie".

BAGATELA: „Patrol" i rewja: „Gdy barometr idzie w górę".

DOM ŻOŁNIERZA. „Cudza narzeczona".

PROMIEŃ: Podwójny program: „Dziś żyjemy" i „Węgierska miłość".

SZTUKA: „Swiat należy do ciebie".

SŁONKO: „Dwa serca biją w walca takt".

ŚWIT: „Nibelungi".

UCIECHA. „Czibi" i „Zaledwie wczoraj"

WANDA: „Tajfun".

KOMUNIKATY

POŚREDNICTWO POCZTOWE W GŁOGOCZOWIE. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa P. i T. z dnia 26. 7. 1934 r. Nr. G. Org. 1162 reaktywuje się od dnia 10 sierpnia 1934 r. pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w **Głogoczowie** poczta Mogilany k. Krakowa, pow. Myślenice, województwo Krakowskie.

CENY NA TARGU KRAKOWSKIM płacono nast. ceny: mleko niezb. 1 litr 0,14—0,10 zł. kwaśne 0,10—0,15; śmietanka 0,50—0,60, śmietana kwaśna 0,80 — 1,20; ser zwycz. 1 kg. 0,50—0,60; masło des, 2,40—2,60; zwycz. 2,20—2,40; jaja św. szt. 0,04—0,06; ziemniaki 1 kg. 0,08—0,10; buraki ćw. 0,08—0,10; marchew 0,10—0,12; cebula 0,18—0,20; pietruszka z nacią 0,12 — 0,15; seler 0,18— 0,20; ogórki kopa 0,70 — 1 zł. Jabłka 1 kg. 0,20—0,60; gruszki 0,50—0,70; śliwki kraj. 0,20—0,70; zagr. 0,80—1,60; borówki litr 0,10—0,25; brusznice 0,20—0,25. Kura szt. 2,00—3,50; kaczka 1,50—2,50; gęś 3,00—5,00; kurczęta para 1,20—2,50.

CENY NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi buhaji 106, wołów 60, krów 131, jałówek 61, cielat 609, nierogacizny 516, razem 1483 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: a) od 0,48—0,68; woły b) 0,51—0,75. krowy: a) 0,42—0,65; jałówki: a) 0,44—0,73; cielęta: a) 0,50—0,87; nierogacizna. od 0,66—1,00. Bitej wagi: nierogacizna od 0,90—1,20 Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1393 sztuk. Przebieg handlowy: Słabszy spęd bydła i trzody chlewnej, większy spęd cielat. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

ZDARZENIA I WYPADKI

MŁODA SAMOBÓJCZYNI. Helena Kocielówna, lat 20, bezrobotna wyskoczyła w celu samobójczym z III p. domu przy ul. Ks. J. Poniatowskiego 11. Przy upadku doznała **złamania lewego ramienia.** Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Kocielównę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny

POTRĄCONA PRZEZ AUTO: We wtorek zgłosiła się na pogotowie ratunkowe **Agata Kozin,** lat 43, zam. w Modlnicy Małej pod Krakowem. Kozin została potracona przez autodorożke na ul Długiej, doznając kontuzji prawego ramienia i zdarcia naskórka. Po opatrzeniu przez lekarza odeszła do domu.

ARESZTOWANIE WYRODNEJ MATKI. Policja krakowska aresztowała **J. Twardówne,** lat 22, służącą za podrzucenie nieślubnego dziecka w bramie domu przy ul. Skałecznej 8.

ZATRZYMANO: Zabłockiego Wiesława, lat 28, zam. w Woli Duchackiej 19 i Kitę Franciszka, lat 35, zam. w Woli Duchackiej 27 — (obaj bez zajęcia) za kradzież surowej szynki z wozu na pl. pod Rzeźnią Miejską. na szkodę Stanisława Bąbały, zam. w Wieliczce, przy ul. Zyblikiewicza 2. Szynkę odebrano i poszkodowanemu zwrócono. — Gunę Feliksa, lat 33, zam. w Woli Duchackiej 96 za usiłowane oszustwo pierścionkowe, na szkodę **Marji Bukowskiej, zam. w Kozich Główkach pow. Zawiercie.** — Freję Jana, lat 31, am. w Woli Duchackiej 250, za usiłowaną kradzież kieszonkową na tandecie podczas targu na szkodę nieustalonego poszkodowanego.

SKUTKI WYSKAKIWANIA Z POCIĄGU. Dnia 8 bm. o godz. 0.30 Pog. Rat. udzieliło pomocy lekarskiej nieznanemu mężczyźnie, który najprawdopodobniej wyskoczył z pociągu ciężarowego na torze kolejowym obok koszar 20 p. p., skutkiem czego doznał on ogólnego pokaleczenia na rękach i głowie. Tożsamości nazwiska owego mężczyzny nie zdołano dotychczas ustalić, gdyż nie posiada on żadnych dokumentów osobistych, jak również uchodzi on jakoo niemowa.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Dnia 7 bm. o godz. 11 Kocień Agata, lat 43, zam. w Modlnicy 33, przechodząc jezdnią ul. Długiej, została potrącona przez autodorożkę Nr. 95979, prowadzoną przez szofera Jana Wolaka, zam. przy ul. Piaski 39, skutkiem czego Kocień upadając na bruk doznała lekkiego naddarcia naskórka na kolanach i czole. Kocień została odwieziona przez Wolaka na Pog. Rat., skąd po zaopatrzeniu jej udała się do domu.

NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Poznański Józef, agent firmy „Renesans" zam. w Woli Filipowskiej 117 doniósł organom PP., że dnia 8 bm. około godz. 0.30 nieznany sprawca skradł mu teczkę z zamówieniami i gotówką łącznej wartości 17 zł. w czasie gdy zdrzemnął się na ławce na plantach.

ROWERY GINĄ. Horemny Zbigniew, lat 16, zam. przy ul. Kątowej 10 doniósł organom PP., że dnia 7 bm. około godz. 11.45 nieznany sprawca skradł na jego szkodę rower wart. 170 zł., pozostawiony bez opieki w Ubezpieczalnie Społecznej. Kumala Tadeusz, robotnik, zam. przy ul. **Droga Nad Białuchą 2 doniósł organom PP., że dnia 5 bm. o godz. 21 nieznany osobnik skradł mu z ganku domu rower** męski marki „Zawadzki", wartości 80 zł.

AMATOR PRZYBORÓW DO PISANIA. Teitelbaum Anna, kupcowa, zam. przy ul. Miodowej 20 doniosła organom PP., że dnia 7 bm. o godz. 13 nieznany sprawca dostał się niespostrzeżenie do sieni domu przy ul. Dietlowskiej 39, skąd skradł skrzynkę z przyborami do pisania, wart. 250 zł.

KRONIKA KRAKOWSKA

Pseudoakademicy przed sądem

Przed okręgowym sądem karnym w Krakowie toczyła się we środę rozprawa przeciwko **Wilhelmowi Glińskiemu i Ignacemu Starkowi** oskarżonym o **kradzieże i fałszowanie dokumentów.** Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Babilewicz, wotowali s. o. Partyka i s. o. dr. Rząca, oskarżał prokurator dr. Jagielski, bronił dr. **Pleszowski.** Oskarżeni podawali się za akademików, przyczem Gliński używał fałszywego nazwiska **Władysława Burzyńskiego** a **Stark** — okradł niejakich woz **Karola Bergnera.** W lutym ub. r. oskarżeni okradli niejakich **Frommerów,** którym zabrali futro, garderobę i zegaek. Ponadto Gliński oskarżony jest o to, że w lecie ub. r. **pod pozoram składki na cele filantropijne wyłudził od całego szeregu osób różne kwoty pieniężne.** Oskarżony **Stark** wpisał się na podstawie sfałszowanego indeksu do żydowskiego stowarzyszenia „Ognisko" i przywłaszczył sobie wkładki członkowskie, wpłacane na rzecz katowickiego Koła „Ogniska". Ponadto wyłudził kwotę 200 zł. pod pozorem zorganizowania zabawy „Ogniska". Ogółem Stark wyrządził Stowarzyszeniu „Ognisko" w Krakowie szkodę w kwocie **284 zł.,** zaś Kołu Katowickiemu — w wysokości **247 zł.** — Jako świadków przesłuchano Maurycego Frommera, Stanisławę Szado, Annę Spytek, Abrahama Pinkesfelda, Mojżesza Abelesa, wywiadowcę Jana Wdowiaka i Mieczysława Kędziora.

Prokurator postawił wniosek o przesłuchanie jako świadka portjera hotelu w Katowicach, w którym oskarżeni się zatrzymali w czasie pobytu w Katowicach. Celem przesłuachania świadków zgłoszonych przez prokuratora **sąd rozprawę odroczył.**

Utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy

Do odbudowy budynków, zniszczonych przez powódź, powołał p. wojewoda krakowski **Wojewódzki Komitet Odbudowy,** złożony z następujących członków: dwóch przedstawicieli społeczeństwa, dwóch delegatów poszkodowanych przez powódź, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciela Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn., delegata Funduszu Pracy, delegata Zarządu Lasów Państwowych.

Na przewodniczącego Komitet wyznacza p. inż. **Eugenjusza Nowakowskiego,** Inspektora Wojewódzkiego Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemnych.

W zakres działalności prac Komitetu wchodzi — między innemi: **określenie strat w budynkach, sposób odbudowy** zniszczonych osiedli z uwzględnieniem wszelkich istniejących ustaw oraz **rozdział zapomóg,** przeznaczonych na racjonalną odbudowę budynków.

Dla spraw ściśle fachowych Wojewódzki Komitet Odbudowy zorganizował osobne **Biuro Odbudowy,** złożone z przedstawiciela Ministerstwa Reform Rolnych i Rolnictwa, przedstawiciela Centralnego Towarzystwa Kółek Rolniczych, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawiciela Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn.

W pierwszej fazie swych prac Biuro Odbudowy opracowało **program racjonalnej odbudowy osiedli** zniszczonych przez powódź, dostosowany do wymagań ustawowych oraz na wypadek niebezpieczeństwa powodzi. W dalszym ciągu Biuro Odbudowy ustali przybliżoną ilość materjałów budowlanych, koniecznych do odbudowy budynków zniszczonych, oraz określi rozdzielnik i sposoby realizacji opracowanego programu.

Niezależnie od wymienionych prac — Wojewódzki Komitet Odbudowy organizuje **doraźną pomoc** powodzianom przez doprowadzanie do stanu używalności niezbędnych do życia urządzeń, a więc tymczasową naprawę pieców, kominów, dachów itd.

Nie mając jednak dostatecznej dla tych celów ilości materjałów budowlanych — Wojewódzki Komitet Odbudowy zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych, przedstawicieli, instytucyj i osób chętnych o poparcie tej akcji Komitetu przez składanie ofiar w materjałach budowlanych.

Wszelkie dary należy skierowywać do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Kraków, ul. Dunajewskiego 3, biura Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — telefony 138-05 oraz 172-92.

NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA

Dnia 9 bm. o godz. 9.30 pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Stanisławie Wenkównej, lat 29, robotnicy, zamieszkałej przy ul. Wilga 5, która u wylotu ul. Sokolskiej i Barskiej została **najechana przez nieznanego motocyklistę,** Nr. pojazdu: Kr. 97859, skutkiem czego doznała potłuczeń obu nóg. Wenkówna po otrzymaniu pomocy lekarskiej, odeszła do domu. Motocyklista zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

POPARZONA SPIRYTUSEM

W dniu 9 bm. pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Genowefie Pyzik, lat 20, która **skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową, została poparzona palącym się spirytusem.** Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy ofiarze własnej nieostrożności, pozostawił ją opiece domowej.

NAGŁY SKON W POCIĄGU

Dnia 9 bm. o godz. 20.20 w pociągu osobowym Nr. 922 na linji Płaszów—Kraków, zdążającym do Krakowa, **zmarła nagle Królikowska Romualda,** lat 20, słuchaczka praw U. J., zamieszkała w Krakowie, ul. Św. Łazarza 10, **która wracała z Krynicy w stanie podgorączkowym** wraz z matką. Lekarz obwodowy stwierdził zgon i polecił zwłoki odstawić do domu przedpogrzebowego.

Ostatnie dni „SALONU 1934"

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przedłużywszy bieżącą wystawę do 10 sierpnia br., przeznaczyła, jak wiadomo, z poprzednich komunikatów **całotygodniowy czysty dochód** ze wstępów z końca lipca **na powodzian,** co nietylko celom charytatywnym ale i zadaniom popularyzacji Salonu przyniosło wybitne korzyści. **Dowodem tego jest wzmożona frekwencja w salach Pałacu Sztuki, zasilana obecnie przez** przejezdnych oraz wycieczkowców, **słusznie poszukujących w Krakowie, jako w** skarbnicy polskiej kultury, **nietylko** przeszłości i zabytków, lecz także tchnień i powiewów współczesnej sztuki polskiej.

Mimo wybitnej frekwencji Pałac Sztuki musi być zamknięty niedługo, celem przeprowadzenia drobnego remontu.

Skutki wprowadzenia liczników

Niedawno na tem miejscu pisaliśmy o wprowadzonych dnia 1 maja br. licznikach telefonicznych i wyraziliśmy przypuszczenie, że ta innowacja przyczyni się do obniżenia ilości rozmów telefonicznych. **Przewidywania te spełniły się** w zupełności. Tak podczas gdy w październiku 1933 r. było w Krakowie 3.547 rozmów, w styczniu 1934 r. — 3.356, to po wprowadzeniu liczników w maju br. liczba rozmów telefonicznych wynosiła 1.649 a w czerwcu 1.420 okazuje się, że abonenci boją się wysokich rachunków, ograniczają rozmowy do minimum.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota, dnia 11-go sierpnia 1934 r.

6,30—7,25 Audycja poranna z Warszawy. 7,25 Program na dz. bież. i wiadom. bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Transmisja z Warszawy 12,10 Płyty gramofon. 13,00—14,15 Transmisja z Warszawy i Wilna. 16,00—18,45 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Ka- 18,45 „Co się dzieje w świecie" w opr. dr. J. Reguły. 19,00 Rozmaitości, komunikaty. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Płyty gramofonowe. 19,50 Transmisja z Warszawy. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe. 20,00 Transmisja z Warszawy 20,30 Wiadomości bieżące. 20,40 — 24,00 Transmisja z Warszawy.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR HUTTEN - CZAPSKIEGO.** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

W Krakowie za mało szkół...

Szkoła-rudera w „stoł. król." mieście Krakowie

Wkrótce kończą się wakacje. Szkoły krakowskie zaroją się znowu dziatwą szkolną. Przy tej sposobności nasuwają się różne myśli tym wszystkim, którym dobro dziatwy szkolnej leży na sercu. Zastanawiają się oni nad pytaniem, czy zapisane do szkół dzieci znajdą odpowiednie pomieszczenie w budynkach szkolnych. Wiadomo bowiem, że w Krakowie od **wielu lat nie buduje się szkół**, a z drugiej strony statystyka wykazuje, że **ilość dzieci szkolnych stale wzrasta**. Szkołom krakowskim grozi przepełnienie. W jednej izbie szkolnej, przeznaczonej dla 40 dzieci, będzie musiało przebywać od 60 do 70 dzieci. Oczywistą jest rzeczą, że w tych warunkach o higjenie nie może być mowy. Odbije się to także na wynikach nauki. Nauczyciel, pracując w dusznej sali szkolnej i przerabiając lekcję z 70 ciu uczniami, nie może wypełnić należycie swoich obowiązków.

Szczególnie fatalne warunki higjeniczne panują w szkole **im. Króla Władysława Jagiełły** przy pl. Św. Ducha. Szkoła ta to właściwie istna **rudera**. Gdyby chodziło o prywatną realność, niezawodnie właściciel jej otrzymałby nakaz przeprowadzenia gruntownego remontu. Z zewnątrz szkoła przedstawia rażący widok, tynk jest zniszczony i odrapany i wewnątrz szkoła robi przygnębiające wrażenie. Sale są niskie, okna dostarczają niedostateczną ilość światła i powietrza.

Wprawdzie przydzielono do szkoły drugi budynek po dawnej szkole św. Kingi przy ul. św. Krzyża, lecz budynek ten, przeznaczony na szkołę żeńską, nie posiada klozetów odpowiednich dla chłopców ani podworca.

Rodzice uczniów uczęszczających do szkoły im. Wł. Jagiełły czynili w magistracie starania o wybudowanie nowej szkoły. W magistracie obiecywano, że szkoła już w bieżącym roku będzie wybudowana. Tymczasem z budżetu miasta Krakowa wynika, że **o budowie szkoły niema mowy, bo na ten cel nie wstawiono do budżetu żadnej kwoty.** Sprawa szkoły im. Króla Władysława Jagiełły zaczyna już przybierać znamiona skandalu. Niezadowolenie wśród rodziców jest ogromne; zdają sobie sprawę z tego, że dzieci marnują sobie zdrowie w takim budynku szkolnym.

Przed kilku tygodniami czytałem w jednem z pism wzmiankę, że żydzi w pewnem mieście wybudowali **„szkołę—pomnik"** im. Berka Joselowicza. Czy nie lepiejby było, gdyby **zamiast budować domy — pomniki i sypać kopce przeznaczono te pieniądze na szkoły — pomniki? Czy nie byłoby to z większym pożytkiem dla społeczeństwa?** Tych kilka uwag daję pod rozwagę krakowskim sanatorom u progu nowego roku szkolnego.

T. M.

NA FALI DNIA

Szkolniki-szkodniki

Jak prasa doniosła Kahankowa, ofiara makabrycznego mordu w dzień przed tragedją otrzymała od osławionego „jasnowidza" Szyllera-Szkolnika list.

W liście tym jasnowidz pisał: „Dla Pani horoskop przepowiada szereg zmian korzystnych i dobrych oraz znaczną poprawę warunków małżeńskich."

„Korzystne zmiany" — musiała się z takiego horoskopu ucieszyć poto aby następnego dnia paść z ręki obłąkanego męża. **Szkolnik trafił jak kulą w płot** razem z całą swoją przepowiednią.

Drugi taki obiecywacz **gruszek na** wierzbie i dziurek z obwarzanka to Ikakowski Starża Dzierzbicki.

Są ludzie, co jednak w niego wierzą. Zagląda taki nieszczęśnik przy śniadaniu do „Ikaca" i w stałej rubryce „Co wróżą gwiazdy na dzień"... taki a taki czyta: „Wczesne godziny ranne nadają się do załatwiania spraw towarzyskich, do stosunków z osobami wyżej postawionemi, przełożonymi i szukania ich protekcyj."

— Dobra jest, myśli naiwniaczek, i wali do biura nawiązać dobre stosunki z przełożonym. Przychodzi i zostaje przez szefa tak straszliwie zrugany, że mu oczy bieleją.

Inny taki typ przeczytawszy, że „dzień dzisiejszy może przynieść powodzenie w aktywności życiowej — zwłaszcza w zakresie spraw wymagających odwagi, siły przekonania i energji", idzie do dłużnika odebrać pożyczone mu przed rokiem 5 złotych.

Wraca... nie! sam nie wraca, bo go przywożą z uszkodzoną nogą, którą złamał zrzucony ze schodów drugiego piętra. I ma dość wróżenia z gwiazd na całe życie.

Taddy.

Epilog dramatu miłosnego wśród przemyskich „ukraińców"

Przed trybunałem sądu okręgowego w Przemyślu, złożonego z wiceprezesa s. o. **Poechago**, jako przew. oraz s. s. o. **Tuszkiewicza** i **Skwirzyńskiego**, jako wotantów, odbyła się 9 bm. niezwykle sensacyjna rozprawa przeciw urzędnikowi zakładów wodociągowych w Przemyślu, 26-letniemu Emilowi **Hordyńskiemu**.

W czasie odbywania służby wojskowej (!!) wszedł on w Przemyślu do koła „ukraińskiej" młodzieży nacjonalistycznej. Tam poznał Olgę **Kryżowską**, w której się z miejsca zakochał. Po ukończeniu służby wojskowej, otrzymał posadę w Przemyślu i od tego czasu datuje się całkiem ścisły stosunek Hordyńskiego z Kryżowską, którą osk. uważał za swoją narzeczoną.

Tymczasem wśród młodzieży „ukraińskiej" rozeszły się pogłoski, że Hordyński jest konfidentem policyjnym. Wiadomości te kolportował przeważnie Roman **Gełata, który nadto wpływał na Kryżowską, aby z Hordyńskim zerwała**. Ta z początku nie chciała o tem słyszeć, później jednak uległa i poczęła H. unikać. Spowodowało to dramat 8 maja br. o godz. 7-ej wieczorem, Hordyński zasadziwszy się przy ul. Klasztornej, **strzelił dwukrotnie do spacerujących Kryżowskiej i Gełety.** Strzały nie były zbyt celne, gdyż obydwoje odnieśli tylko **nieznaczne rany.** Po oddaniu strzałów Hordyński począł uciekać i dopiero kolejarz **Wowk** oddał go w ręce policji.

Zeznania Hordyńskiego obfitowały w niezwykle sensacyjne szczegóły. Zeznał on, że nim został „nacjonalistą", był **czynnym komunistą**. Odmalował on w barwny sposób **kulisy „ukraińskiego" światka podziemnego,** który tylko dlatego, że oskarżony protestował przeciw akcji terorystycznej **wypowiedział** mu podstępną walkę. Prym w tej akcji oszczerczej **prowadził Gełeta**, który miał w tem również swój **osobisty interes**, gdyż kochał się w Kryżowskiej.

Przew. Skąd pan wziął rewolwer?

Osk. Kupiłem u jakiegoś osobnika na „żydowskiem mieście."

Opowiadając o krytycznym dniu tłumaczy się osk. Hordyński niezwykle silnem podnieceniem, w które popadł na widok Gełety, idącego z jego ukochaną dziewczyną.

Przew. Czy strzelał pan do Kryżowskiej?

Osk. Do niej nie. Nie ona była winna, tylko jej „nacjonalistyczne" otoczenie.

ZEZNANIA KLASYCZNEGO ŚWIADKA

Po dłuższej przerwie wchodzi na salę pierwszy świadek kolejarz Stanisław **Wowk.** Szedł z dzieckiem na spacer. Wtem usłyszał strzały i wołania:

łapać bandytę.

Zobaczył wówczas Hordyńskiego, złapał go za bluzkę i oddał w budynku starostwa policjantowi, stwierdza, że Hordyński był zdenerwowany.

ZEZNANIA BOHATERKI DRAMATU

Wśród powszechnego zainteresowania wchodzi na sale narzeczona oskarżonego. **Jest to wysoka, a jednak niepozorna** dziewczyna. **Ma lat 20. i uczęszcza na V kurs seminarjum.** Zeznaje po polsku Obrońca Dr. **Tanenbaum** wnosi **o zarządzenie tajności rozprawy.**

Trybunał po naradzie do wniosku się przychylił ze względu na to, że zeznania Kryżowskiej mogą obrazić moralność publiczną. Należy zaznaczyć, że po **wypadku Kryżowska z Hordyńskim się pogodziła i w dalszym ciągu uważała go za swego narzeczonego.**

TEN DRUGI...

Po ponownem dopuszczeniu publiczności na salę, zeznaje chaotycznie i w sposób wybitnie nieinteligetny 22-letni uczeń szkoły budownictwa z Jarosławia, **Roman Gełeta**. Na zapytanie przew., czy posiadał, jakie dowody na to,

że Hordyński był konfidentem,

odpowiada przecząco. Pozatem nie wniósł do rozprawy nic ciekawego. Gełeta spędził po wypadku, w którym m. in. stracił **pięć zębów**, dłuższy czas w szpitalu. W czasie zeznań tego świadka, doszło do ostrego zajścia między przew. a Dr. Tanenbaumem.

INNI ŚWIADKOWIE

Ojciec Krzyżowskiej, **Joachim** zeznaje, że na strzały w czasie zajścia nie zwracał uwagi i dopiero kiedy jego córka poczęła krzyczeć, pomógł Gełecie unieszkodliwić niedoszłego mordercę, który im się później wyrwał i począł uciekać.

Św. **Roman Byj,** przyjaciel Gełety, zajścia nie widział. Był jednym z tych, którzy kolportowali o Hordyńskim pogłoski, jakoby był konfidentem. Zeznaje podobnie, jak Gełeta.

Obr. Dlaczego pan nazwał osk. wobec Kryżowskiej konfidentem?

Św. To było w toku rozmowy.

Św. Dunaj zeznał, że Hordyński starał go się przed paru laty **pozyskać dla komunizmu.**

Przew. Dlaczego pan nie doniósł o tem policji?

Św. Etyka mi nie pozwalała.

Po przesłuchaniu jeszcze paru świadków, przew. odczytał świadectwo urzędowe, poczem przemówienia wygłosili prokurator **Kozaczek,** pełnomocnik Gełety mgr. **Nawrocki,** oraz obrońca osk. adw. **Tanenbaum,** który domagał się **uwolnienia** Hordyńskiego. W późnych godzinach popołudniowych zapadł wyrok, na podstawie którego Hordyński został skazany na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary na lat 5. Wobec tego natychmiast po wyroku H. został zwolniony.

Rozprawa obudziła w Przemyślu ogromne zainteresowanie.

Kurs pilotażu szybowcowego

KIELCE, 10. 8. (PAT) W dniu wczorajszym 13-tu cudzoziemców, w tem Finlandczycy, Rumuni, Węgrzy, Jugosłowianie ukończyli kurs szybowcowy w Polichnie pod Chęcinami i wyjechali do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotażu szybowcowego. **Obecnie rozpoczyna się w Pinczowie pod kierownictwem por. Plenkiewicza wyższy kurs lotów żaglowych z** udziałem 5 pilotów szybowcowych, którzy zdobyli w Polichnie kategorje a i b.

Eskadra sowiecka w Krakowie

Jak już donosiliśmy w poniedziałek przedpołudniem przeleciała nad Krakowem eskadra lotnicza sowiecka, udająca się do Rzymu. Z powodu **złych** warunków atmosferycznych eskadra zawróciła **z drogi** i około godz. 17-tej **wylądowała na lotnisku Rakowickiem** pod Krakowem. Eskadra sowiecka składa się **z trzech samolotów czteromotorowych** serji **A.N.T. 6.** Każdy motor posiada siłę **800 HP.** szybkość aparatu wynosi **180 do 200 km. na godzinę.** Samoloty wiozą do Rzymu płk. **Eidemana,** komendanta lotniczej akademji wojennej **Todorowskiego**, inspektora wojskowych szkół lotniczych **Lewina,** zastępcę szefa sztabu **Ławrowa** i inżynierów: **Artamonowa, Jakowlewa i Czetwerikowa.**

Około godz. **12.30** eskadra odleciała w **dalszą drogę.**

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 11 sierpnia.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono w dniu wczorajszym za dolara 5.20 do 5.24, funt angielski 26.50 do 26.70, frank szwajcarski 17 do 173, marka niemiecka 193 do 197, szyling austrjacki 97.50 do 99.50, korona czeska 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dworska czerw. stand.	21,75—22,00
Pszenica biała stand.	21.50—21.75
Pszenica targowa stand.	21.00—21.25
Pszenica nowa przemiałowa	21.00—21.50
Żyto dworskie stand	16.40—16 60
Żyto targowe	16.20—16.40
Owies dworski stand.	16.00—16.50
Owies targ. stand.	15.50—16.00
Owies nowy	15.00—16.00
Jęczmień browarniany stand.	16.00—17.50
Jęczmień na krupy stand.	15 00—15.50
Groch zwykły jadalny	32.00—34.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.00—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola Wachtel	24.00—25.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Łubin żółty na karmę	10.00—10.50
Łubin żółty do siewu	11.00—12.00
Łubin niebieski na karmę	9.00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10.00—11.00
Ziemniaki stołowe	4.00— 4.50
Makuchy rzepakowe	17.50—18.50
Makuchy lniane	23.00—24.50
Siano słodkie	8.50— 9.50
Siano średnie	7.00— 7.50
Siano kwaśne	6.00— 6.50
Koniczyna pastewna	10.00—11.00
Słoma długa	3 50— 3.75
Słoma mierzwa luzem	3.00— 3.50
Rzepak zimowy z workiem	39.00—40.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	115.00 120.00
Mąka pszenna gat. I A.	37 50—38.00
I B.	36.50—37.00
I D. poznań. 0-60%	34.00—35.00
I. razowa 0-95%	28.00—29.00
Mąka żytnia	
I gat.	27.00—27.50
I gat.	26.00—26.50
II gat. sitkowa	17.00—17.50
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.25
Otręby średnie	12.00—12.25
Pęcak fabryczny z workiem	25.00—26 00
Pęcak chłopski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęczm. fabrycz.	25.50—26 50
Siekanka chłopska bez work.	22.50—23 00
Kasza jaglana chłopska	38.00—40.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49 00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Tendencja: spokojna, dowozy małe.

CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE. W dniu 7 bm. ogółem spędzono 156 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 200 do 300 zł., za konie pociągowe lekkie od 100 do 200 zł., za konie rzeźne od 25 do 75 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 3 sztuki, na rzeź miejscową 3 sztuki. Popyt słaby, ceny na poziomie targu ostatniego.

ZE ŚWIATA

Miljonowy zapis dla Mussoliniego

Mussolini ma licznych adoratorów nietylko we Włoszech samych, ale i zagranicą. Do ich grona należał również zmarły niedawno w Galaczu miljoner rumuński, Antonescu.

Kiedy obecnie otwarto testament miljonera, pokazało się, że podzielił on się swym majątkiem z Mussolinim, zapisując mu połowę swego majątku nieruchomego, wartości około dwu miljonów złotych.

Podobno Mussolini. dowiedziawszy się o tym zapisie, miał się wyrazić zakłopotany:

— I co ja pocznę z takim dużym majątkiem?

Sic transit...

Z okazji śmierci Hindenburga dzienniki przypominają historję owego olbrzymiego posągu marszałka, sporządzonego z drzewa w roku 1915, a ustawionego w Berlinie, — w okresie owych popularnych wówczas „Wehrmann im Eisen". W posągi te wbijano mosiężne, srebrne i złote gwoździe, składając równocześnie ofiary pieniężne na rzecz ofiar wojny i na pomoc dla żołnierzy na froncie.

Otóż drewniany posąg Hindenburga, nabity cały gwoździami, zakupił zaraz po wojnie pewien budowniczy w Berlinie za śmiesznie niską cenę w markach papierowych. Posąg poszedł „na rozbiórkę", poszczególne kawałki drzewa z którego był sporządzony, zakupili berlińscy snycerze, a gwoździe — wśród których było dużo złotych i srebrnych, z pamiątkowemi napisami, sprzedał sprytny nabywca amatorom za dobra cenę...

List Hindenburga do Focha

W posiadaniu wdowy po marsz. Fochu znajduje się ciekawy dokument: oryginalny list Hindenburga pisany własnoręcznie do Focha, na parę tygodni przed zawarciem zawieszenia broni.

W liście tym Hindenburg przyznaje się otwarcie do klęski i prosi Focha, by w razie zawarcia pokoju całą odpowiedzialnością za wybuch wojny obarczyć tylko i wyłącznie Hindenburga, z wykluczeniem Wilhelma i Kronprinza.

Hindenburg w anegdocie

VON PAPEN TŁOMACZEM...

Wiadomo powszechnie, jak długo i energicznie opierał się Hindenburg mianowaniu Hitlera kanclerzem.

Kiedy wreszcie ustąpił wobec nalegań swych najbliższych przyjaciół, — oświadczył:

— Niechże więc będzie, skoro tak być musi... Ale niech przynajmniej Papen zostanie tłómaczem. Muszę mieć kogoś, któryby umiał dobrze po niemiecku i tłómaczył mi na pruskie ten czeski dialekt tego malarza pokojowego!

ZWYCIĘSTWO NA URODZINY WILHELMA

Było to w czasie wielkiej wojny. Obraduje sztab generalny. Hindenburg wydaje rozkazy:

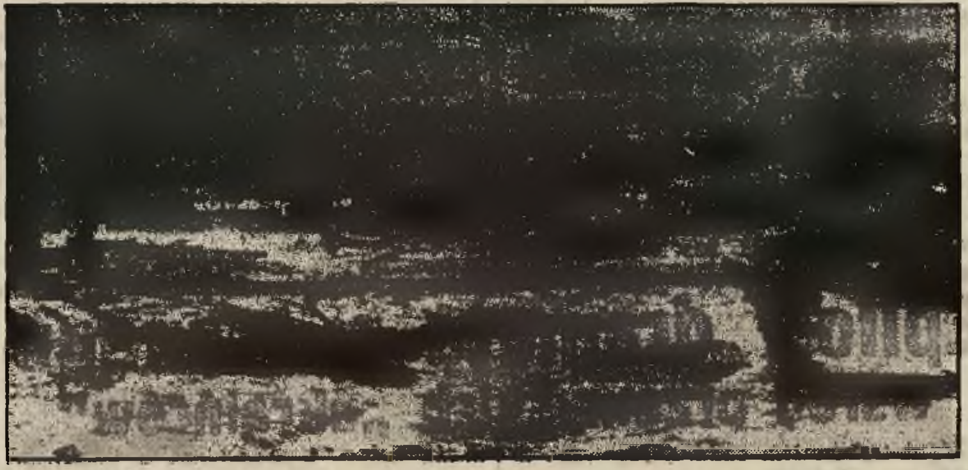
— Jutro rozpoczynamy ofenzywę!

Jeden z generałów zwraca uwagę, że moment jest zupełnie nieodpowiedni: nieprzyjaciel dostał świeże posiłki, teren jest bagnisty, wiatr niepomyślny nie pozwala na atak gazowy...

— Wszystko jedno, — oświadcza Hindenburg, — nie zmienię stanowczo dyspozycji. Jutro są urodziny cesarza. który prosił mnie, abym mu na ten dzień zgotował miłą niespodziankę we formie zwycięstwa. A życzenie cesarza jest dla mnie rozkazem.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Echa powodzi w Zakopanem



Spustoszenie, wyrządzone przez potok Bystry na Kamieńcu, dzielnicy nisko położonej.

Z wizytą u Szczepka i Tońka

za kulisami warszawskiego Teatru Wielkiego

Sensacją Warszawy w ostatnich dniach był, oprócz Zjazdu Polaków z Zagranicy, jak również rozmaitych imprez związanych ze Świętem Warszawy — wielki wieczór pod protektoratem p. prez. Mościckiej, z którego dochód przeznaczony był na powodzian.

Idąc ulicą, w jednem miejscu napotykamy na afisz zapowiadający wielką ilość sław artystycznych, biorących udział w tym wieczorze. Kogo tam nie było. I **Loda Halama**, opromieniona sukcesami w Japonji, i **Fedyczkowska** i **Karwowska, Wraga, Chór Juranda, Bocheński, Frenkiel** i zespół taneczny lwowianki Felicji Brattówny.

Na dole zaś afisza **„stało" wielkiemi literami**, że brać będą również udział „słynni artyści lwowskiej Wesołej Fali Szczepko i Tońko". Te wielkie litery afisza wskazywały, że organizatorzy wieczoru artystycznego przypisają niemały udział w powodzeniu wieczoru oby tym artystom.

Wieczorem przed Teatrem Wielkim miało sę wrażenie, że to odbywać się będzie występ jakiegoś Kiepury, czy przynajmniej Piccavera. Pod zajazd zajeżdżają wspaniałe prywatne limuzyny i taksówki. Teatr jest oświetlony **al giorno**, a poprzez zapchane tłumami publiczności korytarze i przejścia niesposób jest się przecisnąć.

Jakiemiś tajemniczemi przejściami strzeżonemi przez groźnych cerberów idziemy **w stronę kulis**. Wreszcie otwierają się jakieś stalowe drzwi, potem jeden i drugi korytarzyk i jesteśmy już za sceną.

W porównaniu z hałasem panującym na sali i koło kas, jest tutaj jakaś przedziwna cisza. Na uboczu, zdaje się, że z duszą na ramieniu stoi przejęta tremą Loda Halama. Uśmiecha się mile na powitanie, a potem przypomina sobie, że ma ważną konferencję z fryzjerem i ucieka. Opodal rozmawiają przyszła dyrektorka Opery stołecznej, Korolewicz Waydowa, Fedyczkowska i Wraga. A dalej **w otoczeniu niewiadomo skąd znalezionych „kibiców" ze Lwowa śmieją się Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger,** którzy na przywitanie zaczynają opowiadać, ży to niby „rodłaki" zy Lwowa przyjichali".

Pytamy się, jak się czują i czem zamierzają wypełnić program?

Okazuje się, że tremy nie mają, bo choć pierwszy raz występują publicznie w Warszawie, powiadają, że już „nie takich widzieli". A repertuar wypełnią dwoma djalogami, trzeci pozostaje jako rezerwa na bis.

— Aly ży tegu bisu nie bendzi, to nie bendzi — mówi Tońko podczas naszej wędrówki poprzez rozmaite zakamarki do garderoby, zajmowanej przez lwowskich artystów.

Nareszcie dostajemy się do garderoby. Wajda i Vogel fänger porzynają się charakteryzować. Jeden na takiego, **„ży to wengil zrzuca około Czerniowieckiego dworca"**, a drugi na **„frajera z górnego Łyczakowa"**. Rozmowa jednak jest wielce utrudniona, gdyż przez drewniane drzwi słychać **wysoki, sopranowy głos kobiecy**, próbujący przed występem poszczególnych nut.

— Iiii - iiii _ iiii — śpiewa za ścianą jakiś głos kobiecy. Potem jest chwila przerwy w tym śpiewie. Korzysta z niej Tońko i przez napół otwarte drzwi mówi:

— **Moja ty rybko złota, śliczna piusenka! Może tyraz coś innegu?**

Sympatyczna ta propozycja, z chwilą usłyszenia przez znajdujące się obok artystki głosu Tońcia, zostaje zostaje powitana chóralnym okrzykiem: słuchajcie, słuchajcie, to sam prawdziwy Tońcio!

Po chwili mamy w garderobie wizytę kilku wykonawczyń z dzisiejszego programu. Wśród nich jest jedna śpiewaczka amerykańska, Polka z pochodzenia, która od roku studjuje w Polsce polską pieśń i nasz język.

Młoda „girl" amerykańska nie może się powstrzymać i woła do Tońcia. „Ello boy, ja muszę Tońcia tak po amerykańsku pocałować". I za chwilę na policzkach Tońcia widać **czerwone ślady tego „amerykańskiego pocałunku"**. Okazuje się, że wszystkie te panie, nie wyłączając amerykanki, znają doskonale Szczepcia i Tońcia z radja.

— My w USA (wymawia „Jusa") mamy też taką parę — mówi Amerykanka. To są dwaj artyści, charakteryzujący się **na murzynów**. Występują oni tylko przed mikrofonem radjowym raz na tydzień i biorą za to **po 7500 dolarów za piętnaście minut każdy**. A teraz to nie chcą tego robić za 10 tysięcy dolarów.

— To są piniondzyki! — przerywa jej Szczepciu. Ale cu dalej?

— Oni mają „takie popularności" — kontynuuje dalej polsko-amerykańska „girl" — że w piątek o godzinie 7-mej czy to na ulicy, czy w domu, każdy ich musi słuchać. Wy będziecie też takie, prawda boys? — Niech panowie przyjadą do Ameryka, to zobaczycie wielkie powodzenie. Ale ja uciekam. Nie mam „zrobionych" jeszcze oczu. Dowidzenia w nocy w „Adrji". Ja tam będę całą amerykańską „paczką".

W garderobie po wyjściu rozbawionych i roześmianych gości robi się cisza. A wraz z nią zaczyna wkradać się przez szpary niedomkniętych drzwi... trema. Vogelfänger nic a nic nie przejmuje się tym pierwszym występem, przykleja sobie **słomianego koloru perukę i zgrabny, zadarty nosek**. Tylko Wajda po nałożeniu kostjumu i ucharakteryzowaniu się **siedzi nieruchomo i co chwilę zwierza się nam, że ma straszną tremę**. Przyzywamy więc na pomoc niby przychylne bóstwo... **brodę, (nieistniejącą!) Wiktora Budzyńskiego**, patrona „Wesołej Fali".

Wreszcie jest dzwonek, inspicjent i... koniec tremie. Występ!

Uciekamy szybko na widownię i wraz z całym tłumem wypełniającym olbrzymią salę, walimy oklaski na powitanie obu artystów lwowskich. Brawa milkną i wśród wielkiej **ciszy** publiczność wysłuchuje djalogu o rozbiorach. **Oklaski zdają się trząść w posadach całym teatrem**. Potem drugi o strojach kobiecych — **jeszcze większe oklaski**. Wreszcie bis — o dobrem wychowaniu. **Entuzjazm, okrzyki**. Chłodna sala rozruszała się na dobre, nie chcą puszczać lwowiaków ze sceny.

Rozkładają ręce, zdając się mówić:

— Pobałakaliby my sy serdeszni. ali czasu nima, Wiadomo... spotkanie w „Adrji".

Występ Szczepka i Tońka w teatrze Wielkim przekonał nas, jakie cuda może sprawić radjo. Szczepko i Tońko, dwaj wykonawcy z Wesołej Fali lwowskiej, są przyjmowani przez grymaśną publiczność warszawską, niczem Dymsza, Bodo, czy Pogorzelska. Stanowczo nie doceniamy znaczenia radja, wszechwładnego mocarza, wysuwającego i obdarzającego powodzeniem swych wykonawców.

Szczepcio i Tońcio swym występem nie tylko dobrze zasłużyli się lwowskiej Wesołej Fali i rozgłośni, ale i całemu Lwowowi.

R—l.

Kronika kulturalna

Polak na Uniw. fryburskim

W warszawskim zjeździe Polaków z zagranicy brał udział jako reprezentant Polonji szwajcarskiej dr. Edward Cros, mianowany w ostatnim czasie profesorem slawistyki na państwowym uniwersytecie katolickim we Fryburgu. P. Cros, syn Francuza i Polki jest od wczesnego dzieciństwa gorącym Polakiem i od dłuższego już czasu — dziś liczy około czterdzieści lat — pracuje na polu literackiem i naukowem. W czasie wojny należał do redakcji „Encyklopedji Polskiej", wydanej w Lozannie przez Agencję Polską, a w latach powojennych aż do roku 1932 kierował służbą prasy i propagandy w Delegacji Polskiej przy Lidze Narodów w Genewie. Od trzech lat wykłada jako docent literaturę, historję i język polski na uniwersytecie genewskim. Wydał po polsku dwa poetyckie dramaty i ogłosił w pismach wiele pięknych liryków. Ponadto jest autorem rozpraw francuskich z zakresu filozofji ścisłej (np. „Podświadomość" i „wolna wola"), którą studjował u mistrzów neotomizmu na uniwersytecie fryburskim.

Powołanie pana Cros na Uniwersytet Fryburski, gdzie wykładali już tacy wybitni Polacy, jak Dobrzycki, Kostanecki, Kallenbach, Wierusz - Kowalski, Tad. Estreicher, witamy z wielkiem zadowoleniem. Cros nie tylko będzie zaznajamiał Szwajcarów z literaturą i filozofją polską, której jest wytrawnym znawcą, ale będzie także kontynuował swą dotychczasową pracę uświadamiania szwajcarskiej opinji publicznej o sprawach polskich w duchu narodowym i katolickim. Będzie mu to o tyle łatwem, że cieszy się wielkim szacunkiem i sympatją wśród elity intelektualnej w Szwajcarji francuskiej.

J. U.

Humor

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

— Mamusiu... dlaczego lew ma taką dużą głowę?

— Żeby mu nie przechodziła między drutami klatki.

WSPÓLNA DOLA

— Przejdźmy na drugą stronę — ulicy — powiada Jurek do kolegi. Widzę, że idzie Zaleski, któremu winien jestem dziesięć złotych.

— Nie bój się, nie zaczepi nas, mnie jest winien dwadzieścia złotych.

W SZPITALU WARJATÓW

Pacjent Z. — Za co pana tu zamknęli?

Pacjet W. — Bo podawałem się za Aleksandra Macedońskiego.

Pacjent Z. — Słusznie pana ukarali, że się pan podszywał pod moje nazwisko!!!

PRZED ŚLUBEM

— Ach, znowu masz taką smutną minę, najdroższy! Nie myśl o takich przykrych rzeczach! Raczej myśl o naszym ślubie, który ma się odbyć za dwa tygodnie!

— Ale przecież ja tylko o tem myślę!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Idą pieszo...

Coraz częściej prasa notuje wypadki, że ten i ów chłop lub robotnik, mając do załatwienia jakiś interes w stolicy lub w mieście wojewódzkiem udaje się w podróż pieszo.

I tak niedawno jedno z pism stołecznych podało wiadomość o chłopie Melniku z Kresów Wschodnich, który „po sprawiedliwość" maszerował 600 km. do stolicy. Podobną wiadomość podały dzienniki o niejakim Franciszku Rozpędku z pow. radomskiego, który mając w Warszawie rozprawę apelacyjną odbył drogę 120 km. od miejsca swego zamieszkania do stolicy pieszo. Drugie tyle odbędzie z powrotem do domu. A ile to chłopów „wali na piechtę" do sądów we Lwowie. Już o 4-tej rano przybywają pod bramę sądową i czeka aż do rozprawy. Idą dziesiątkami kilometrów, setkami. Drogi pełne... wędrują do dalekich miast po sprawiedliwość. Maluczko a kolejami jeździć będą tylko kolejarze, urzędnicy i dygnitarze, strzelcy a chłopi i robotnicy tylko na dożynki i inne święta...

Polsko - niemiecka umowa zbożowa

Dnia 1 sierpnia podpisana została w Berlinie umowa polsko - niemiecka o wspólnem uregulowaniu wywozu zagranicę zbóż chlebowych, a więc pszenicy i żyta oraz mąki.

Jest to przedłużenie umowy, zawartej w końcu 1933 roku z tą tylko różnicą, że poprzednia umowa obejmowała jedynie żyto i mąkę żytnią, natomiast umowa obecna została rozszerzona na pszenicę i mąkę pszenną.

Ponadto nadmienić należy, że umowa przewiduje możliwość rozszerzenia porozumienia żytniego również i na inne kraje.

Godziny handlu w sklepach spożywczych

Organa P. P. otrzymały zarządzenie władz administracyjnych w sprawie przedłużenia godzin handlu w sklepach spożywczych. Sprzedaż artykułów w sklepach spożywczych do godz. 21 dozwolona będzie jedynie do niedzieli włącznie dnia 12 bm. Po tym okresie funkcjonarjusze P. P. przeprowadzać będą ścisłą kontrolę handlu w tego rodzaju sklepach, spisując za niestosowanie się do przepisów protokuły.

Czy to się nazywa „frontem do wsi?"

Na marginesie naszej polityki importowej

(g.) Aż dnia jednego zauważono na drodze „brygadowej gospodarki" — wieś. Stać!... frontem do wsi!... frontem do małego człowieka! Padł rozkaz... a powtórzyły go góry — górom, gabinety — gabinetom, brygady — brygadom, radja — radjom, organy — sanacyjne pod porządkowanym podwórkom. Frontem do wsi!... Rozkaz ten roznoszą dziś w różnych tonacjach po całej Polsce, a chłop staje i skrobiąc się w głowę myśli: Będzie źle, bo coś za wiele o mnie mówią...

Wpadł nam do rąk ostatni zeszyt „Handlu Zagranicznego R. P." (czerwiec 1934) i przerzucamy kartki donoszące o **imporcie produktów rolniczych** na **przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy** (styczeń — czerwiec b.r.) Zanotujemy te pozycje, świadczące o haśle „frontem do wsi zagranicznej". I tak **pszenicy** sprowadzono 15003 q za 231000 zł., **żyta** 4410 q. za 40000 zł., **prosa** 4284 q za 63000 zł., **kukurydzy** 21558 q za 282000 zł., **grochu** 60 q za 12000 zł., **ziemniaków** 483 q. za 11000 zł., **czosnku** 1039 q za 26000 zł., **kalafiorów** 125 q. za 6000 zł., **ogórków** 414 q. za 21000 zł., **kapusty** 404 q. za 6000 zł., **okopowych i warzyw** 5159 q. za 69000 zł., **grzybów jadalnych** 738 q. za 350000 zł.

Samych więc produktów **ściśle związanych ze wsią** sprowadziliśmy w ciągu 6 miesięcy 1934 r. za 1022000 zł.

Przejdźmy obecnie do **owoców** i dowiedzmy się, że w analogicznym okresie **sprowadzono: jabłek** 20801 q. za 1140000 zł., **gruszek** 16 q. za 2000 zł., **śliwek** 50 q. za 6000 zł., **wiśni** 2371000 q. za 153000 zł.. **winogron** 294 q. za 23000 zł., **brzoskwiń** 31 q. za 6000 zł., **śliwek suszonych** 30057 q. za 2244000 zł., innych **owoców i jagód** 878 q. za 98000 zł. Razem ten zagraniczny front owocowy, niszczący nasze polskie sady wynosi — Ileż „radości" importowej zauważyć można na odcinku **bananowo-pomarańczowym.** A więc do cyfr. **Bananów** sprowadzono 12188 q. za 763000 zł., **pomarańcz** 29482 q. za 1885000 zł., **cytryn** 73761 q. za 2041000 zł., **daktyli** 545 q. za 63000 zł., **rodzynek** 12019 q. za 872000 zł., **fig** 3227 q. za 187000 zł., **skórek z pomarańcz i cytryn** 1239 q. za 113000 z ł., **orzechów włoskich** 3549 q. za 714000 zł., **orzechów ziemnych** 93606 q. za 2402000 zł., **chleba świętojańskiego** 253 q. za 6000 zł., **migdałów** 2528 q. za 757000 zł., **pestek że śliwek** i t. d. 1568 q. za 153000 zł.. Razem przeto ten **bananowo - pomarańczowy** front wyciągnął w ciągu 6 miesięcy z Polski 9,956,000 zł. Podkreślić winniśmy **że import bananowo - pomarańczowy** w stosunku do półrocza r. z. zwiększył się o 40 proc. — a przypomnieć należy, że wszechwładca bananowo - figowo - pomarańczowym jest poseł Wiślicki.

Aż się proszą pod pióro takie pozycje importowe jak: **sery** 1156 q. — 322000 zł., **miód pszczelny** 444 q. — 39000 zł., **słonina** 1331 q. — 94000 zł., **len międlony** 253 q. — 48000 zł., **len trzepany** 695 q. — 161000 zł., **słoma konopna** 2205 q. — 291000 zł., **konopi czesanych** 370 q. — 88000 zł. i t. d. Na tym imporcie notujemy cyfrę 1043000 zł., Wymienione przez nas pozycje wynoszą **razem 15693000 zł.**

Prawda — stanie przed nami wykładnik oficjalnej polityki handlowej i zacznie poszczególne pozycje usprawiedliwiać warunkami traktatowemi — rozumiemy. Uwzględnić chcemy 25 proc. tej sumy warunkami kompezacyjnemi ale resztę stanowczo należało pozostawić w kraju, zwłaszcza gdy się tak namiętnie i... z przekonania wydaje rozkaz: frontem do wsi. Ciekawi jesteśmy jak się ten import kształtować będzie w drugiem półroczu r. b. Pierwsze półrocze, wobec programowej enuncjacji p. premjera Kozłowskiego nie zdało egzaminu.

Ustawa przemysłowa wobec rzemieślników budowlanych

Z dniem 15 bm. wchodzą w życie nowe przepisy ustawy przemysłowej. Przepisy te wprowadzają duże ograniczenia przy wykonywaniu robót budowlanych przez rzemieślników. Do samoistnego wykonywania rzemiosła wchodzącego w zakres robót budowlanych wymagane będzie posiadanie tytułu mistrza danego rodzaju rzemiosła. Tytuł mistrza będzie miał prawo używać tylko ten rzemieślnik, który złoży egzamin mistrzowski przed specjalną komisją egzaminacyjną.

Tytuł mistrzowski nabyty zagranicą będzie mógł być używany w Polsce na zasadzie wzajemności.

Prawa do wykonywania wskazanych robót budowlanych nabyte przez budowniczych, techników budowlanych przed wejściem w życie ustawy zostaną utrzymane.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.21— 5.22 zł., giełda prywatna 5.22—5.23 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., funt szterling 26.52 zł., frank francuski 35.00 zł., frank szwajcarski 1.72½ zł., frank belgijski 24.70 zł., lej rum. 39.50 zł. korona czeska 22.00 zł., szyling austrjacki 99.50 zł., gulden gdański 1.72 zł., floren holenderski 3.57 zł., lir włoski 45.75 zł., marka niemiecka 2.00 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i rzepaku.

Sytuacja naogół bez zmiany, jedynie rzepak awansował w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Cena paritas Podwołoczyska	**od do**
Rzepak ozimy	40,00—41.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Bez zainteresowania — do transakcji nie doszło.

Dolar poza Giełdą zł. 5,20 i pół.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2,60. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2,40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł., Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 10. VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43.50
4 proc. poż. inwestycyjna	117·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	119·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·25
5 proc. poż. kolejowa	59·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·25	Praga	21·97
Gdańsk	172·50	Stockholm	—·—
Holandja	358·10	Szwajcarja	172·77
Londyn	26·63·	Włochy	45·43
N. Jork	5·23·	Berlin	206·50
Paryz	34·90·5		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 10. VIII

N. Jork	5·08·	Zurych	15·42·
Paryż	76·34·	Praga	121·18
Berlin	12·87·5	Budapeszt	
Amsterdam	7·43·75	Bukareszt	
Bruksela	21·43·	Wiedeń	27·—
Rzym	58·65	Warszawa	26·62

H. J. Magog

Perfumy

Jerzy Merandier był wściekły. Siedział w pobliżu młodej i ładnej kobiety, to prawda,—ale oddzielał go od niej jakiś zgoła niesympatyczny grubas o potężnym brzuszku, szpakowaty, z twarzą czerwoną, nalaną. Chcąc więc nasycić oczy widokiem tej miłej sąsiadki, musiał ustawicznie nachylać się to wprzód to w tył lub na boki, udając, że przez okna autobusu obserwuje, wcale zresztą nieciekawą okolicę.

Manewry te, kompromitujące dla młodej kobiety, zwróciły wkrótce uwagę innych pasażerów. — a siedzący obok niego grubas sapał gniewnie i mruczał pod nosem, nie kryjąc swego niezadowolenia.

Ale co to wszystko mogło obchodzić Jerzego? On widział tylko tę jedną piękną sąsiadkę. Z lubością wciągał w nozdża zapach perfumy, płynący od niej. Zapach niezwykły, upajający. Bił mu do głowy jak wytrawne wino.

— Prześliczny, zachwycający!.. Ale co to właściwie za zapach?. — rozmyślał zaintrygowany. — Fiołki, goździki, róża, jeśmin, rezeda?... Wszystkiego potrochu..: Prawdziwy cocktail zapachów!... W każdym razie coś niezwykłego, specjalnego, czego zupełnie nie znam!

Nie mógł usiedzieć na miejscu. W sposób niemal natarczywy przyglądał się pięknej sąsiadce, która jednak nie reagowała zupełnie na jego zaczepki, wodząc okiem po łanach dojrzewających zbóż.

— Ładna... ale niedostępna. Nic z tego! — skonstatował Jerzy z pewnym żalem. Ale nie dawał za wygraną. Młody był, pewny siebie, pełen temperamentu.

Więc kiedy autobus stanął na rynku małego miasteczka i owa piękna kobieta wysiadła, Jerzy bez namysłu postanowił iść za nią, zdecydowany na wszystko. Zrezygnował z dalszej podróży, choć jeszcze daleko było do celu.

Wysiąść mógł jednak dopiero po owym grubasie, który umyślnie nie spieszył się wcale z wysiadaniem, tamując mu drogę.

Gdy wreszcie znalazł się na bruku, puścił się pędem za piękną nieznajomą. Niestety — zniknęła mu już z oczu. Skręciła w boczną uliczkę. Zanim tam dobiegł, uliczka była zupełnie pusta. Prawdopodobnie weszła do bramy któregoś z nielicznych domów.

Jerzy pociągnął nosem. W powietrzu unosił się jeszcze ten subtelny, dziwny zapach jej perfum. Kierując się węchem jak pies, szedł za tym zapachem, aż wreszcie stanął przed masywną drewnianą bramą.

— Tutaj weszła! Jestem pewny!

Próbował otworzyć bramę, — na próżno. Pociągnął za stary, zardzewiały dzwonek, — widocznie jednak drut był przerwany. Szarpnął bramą, raz drugi, coraz silniej. Ale trzymała mocno.

Wówczas zdecydował się na ryzykowny krok. Wspiął się zręcznie na niewysoki zrąb i przeskoczył na drugą stronę. Znalazł się wśród grządek ogrodu warzywnego.

Zaledwie zdążył rozejrzeć się dookoła, — posłyszał zgrzyt klucza w zamku. Otworzyła się brama — i oto Jerzy ujrzał przed sobą owego grubasa z autobusu.

— Aha,.. to pan znowu? — powitał nieznajomy intruza. Wyglądał groźnie, w oczach lśniły iskry hamowanego gniewu.

— Ja.. ja... chciałem panu zaproponować pewien interes, — wyjąkał niepewnie Jerzy.

— Doskonale! Proszę za mną, — odpart grubas, popychając go przed sobą.

Skierował go w stronę niewielkiego, szarego domu, o zasłoniętych drewnianych żaluzjach. Wiało od tego domu dziwnym smutkiem i żałobą. W ogrodzie stało tylko kilka czarnych, żałobnych cyprysów — tu i tam widać było jakieś głazy, przypominające z wyglądu grobowce...

— Gdzie ja się dostałem? — rozmyślał Jerzy z coraz rosnącym strachem.

Weszli do jakiegoś pokoju, tonącego w półmroku. Grubas zatrzasnął energicznie drzwi i przemówił obcesowo:

— Przyleciałeś pan tu za moją żoną, prawda? Nie pan pierwszy. Czeka pana tosamo, co i tamtych wszystkich. Poczeka pan tu sobie parę minut... potem się rozmówimy...

Poczekać, tutaj? Wystarczył jeden rzut oka po pokoju, by Jerzemu odeszła ochota do czekania. W półmroku, rozświetlonym zaledwie jakimś promykiem światła, padającym przez niedomknięte żaluzje, spostrzegł Jerzy leżący nieruchomo na podłodze szereg postaci ludzkich, zupełnie sztywnych, martwych jakby skamieniałych...

Jednem susem dopadł okna, otworzył je gwałtownie, wyskoczył. A w dziesięć sekund później już się wdrapał na mur i zeskoczył na ulicę.

— Na pomoc! Ratunku! — zaczął ryczeć na cały głos. — Ludzie, ratujcie! Aresztujcie tego zbrodniarza, mordercę! Tam trupy leżą!

Odpowiedział mu śmiech ogólny.

— Trupy? Ma pan bujną imaginację, młody człowieku! To nie trupy, to kamienne postacie,.. na nagrobki. Dom ten należy do p. Hautrebois, kamieniarza... Widocznie chciał pana za karę zamknąć w swym magazynie, wśród nagrobków... Bo on nie lubi, gdy ktoś zanadto przygląda się jego żonce. Ona ładna, a on zbytnią pięknością nie grzeszy...

— Proszę pana — mówi Jerzy pokornie, — przychodzę się usprawiedliwić i wytłumaczyć. Zaszło między nami przykre nieporozumienie: Ja wziąłem pana za jakiegoś wyrafinowanego zbrodniarza, — pan był przekonany, że umizgam się do pańskiej żony. A mnie szło o coś zupełnie innego. Zainteresowały mnie te perfumy, jakich używa pańska żona. Jestem chemikiem, pracuję we fabryce perfum. Jeżeli perfumy te są jakąś specjalną kompozycją, dotąd kurpiecko nie eksploatowana,— gotów jestem odkupić za dobrą cenę sekret ich fabrykacji...

tłum. K. Rychłowski

Bilans handlu zagr. Polski

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G.) Bilans handlu zagranicznego Polski za lipiec przedstawia się następująco: przywieziono towarów **wartości 69 milj. 148 tys. złotych**, — wywieziono wartości **81 milj. 868** tys. złotych.

Nadwyżka wynosi zatem 12 miljonów 720 tys. złotych.

Echo afery żyrardowskiej

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G.) Z kół sanacyjnych donoszą, że sen. Dobiecki z BB. zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie udziału p. Dobieckiego w **ugodzie między francuskimi a polskimi akcjonarjuszami Żyrardowa.** Marszałek Senatu zgodził się na to, i w najbliższych dniach sąd marszałkowski w tej sprawie się zbierze.

Nurkowie wydobywają autobus

LUBLIN, 9. 8. (PAT). Nad wydobyciem autobusu, oraz ofiar katastrofy pracuje obecnie **5 nurków, którzy w południe przybyli na miejsce wypadku.** Dotychczas udało się im przeprowadzić ponownie autobus na płytsze miejsce.

Intensywna akcja ratunkowa prowadzona jest w dalszym ciągu bez przerwy.

Jak żyje Warszawa

Warszawa coraz bardziej przybiera charakter wielkiej stolicy. Obok nowych reprezentacyjnych gmachów powstają lokale publiczne, jakich mógłby nam pozazdrościć Paryż, Berlin i Wiedeń.

Mamy na myśli Café Club — wielką wytworną kawiarnię przy zbiegu Nowego Świata z Al. Jerozolimską.

Café Club koncentruje elitę towarzyską miasta. W godzinach przedobiednich tłumnie nawiedzają kawiarnię wytworne panie, na poobiednią „czarną" z gazetami śpieszą panowie, wieczorem znów przy dźwiękach orkiestry spotykają się całe rodziny. Jednem słowem — europeizujemy się! (x)

—o—

Zdrojowisko Łobień Wielki przed 3-cim sezonem

Wyraźnym dowodem, jak trudne są warunki życia, w czasach dzisiejszych, jest zwiększająca się frekwencja kuracjuszy w przededniu 3-go sezonu, w którym możliwe są znaczne udogodnienia i to zarówno w cenach kąpielowych, jak również i w kosztach utrzymania.

Sława tego Zdrojowiska sięgająca i poza granice naszego Państwa, ściąga tu kuracjuszy nawet z Niemiec, Francji, Austrji itp. Niskie ceny kąpieli, mieszkań i utrzymania znane są powszechnie. Wszystko razem umożliwia przeprowadzenia kuracji i sferom mniej zamożnym. Naturalne środki lecznicze Lubienia Wielkiego, to Zdroje siarczane, uznane przez największe powagi lekarskie, jako najsilniejsze w Europie, nadto woda mineralna źródła „Adolfa", ciesząca się coraz większym rozgłosem, a w końcu borowina o wielkiej sile leczniczej.

Łazienki tutejsze liczą około 100 kabin, urządzonych wedle najnowszych wymogów i wzorów, ogrzewane są centralnie i elektrycznie oświetlone. Poza lekarzem Zdrojowym czuwającym nad działem leczniczym Zakładu, osobna siła lekarska dyżuruje w czasie kąpieli w łazienkach.

Doskonały pensjonat Zdrojowy „Marja", jak również restauracja Zakładowa, mają już dziś ustaloną sławę pierwszorzędnych kuchni.

Dnia 4 bm. odbył się w sali teatralnej tegoż Zdrojowiska koncert z udziałem artysty operowego p. Reichana, artystki opery p. Dziurzyńskiej, hr. Komorowskiego — wiolonczela, i p. Bojanowskiego — deklamacje. Produkcje wszystkich wykonawców stały na wysokim poziomie artystycznym, spotykając się z dużem uznaniem i entuzjazmem przybyłych na koncert gości.

Dochód z tego koncertu przeznaczony został NA POWODZIAN. Na cel ten zebrano nadto wśród tutejszych kuracjuszy pokaźny fundusz.

Zaznaczyć należy, że ministerstwo komunikacji przyznało kuracjuszom tego uzdrowiska 25 proc. zniżkę w drodze powrotnej (x)

—o—

Ostre zarządzenia przeciw hitleryzującym organizacjom w Austrji

WIEDEŃ, 9. 8. (PAT). Rząd austrjacki wydał obecnie **szereg ostrych zarządzeń przeciwko wszelkim organizacjom i instytucjom, które w ostatnich czasach prowadziły jakąkolwiek działalność o charakterze narodowo-socjalistycznym.** Na kierownika niemieckiego „Völkischer Turnverein", w którego szeregach znajduje się wielu narodowych socjalistów, wmieszanych w zamach lipcowy, wyznaczony został specjalny komisarz rządowy. **Odznaka związku została zakazana** z powodu wielokrotnego używania jej przez młodzież narodowo socjalistyczną zamiast zabronionej odznaki partyjnej.

Wedle doniesień „Die Stunde" **mianowany będzie również komisarz rządowy** w wydawnictwie **„Neue Wiener Nachrichten"**, organie t. zw. wiedeńskich kół narodowych. Wszyscy urzędnicy o przekonaniach antyrządowych zostali pozbawieni swych stanowisk.

WIEDEŃ, 9. 8. (PAT). W Karyntji zniesiono dziś stan wyjątkowy. Obecnie **stan wyjątkowy istnieje tylko w Wiedniu i w Dolnej Austrji.**

WIEDEŃ 9. 8. (PAT). Proces przeciw 9 członkom czynnym policji, którzy oskarżeni są o udział w zamachu na urząd kanclerski, toczył się dziś nadal. Kontynuowano przesłuchanie oskarżonych. Ogłoszenia wyroku należy oczekiwać w sobotę w nocy.

Prez. Rauschning o stosunkach polsko-gdańskich

GDAŃSK, 9. 8. (PAT) W związku z podpisaniem polsko-gdańskich umów gospodarczych zaprosił dziś prezydent senatu Rauschning przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej na konferencję prasową.

W przemówieniu swojem, zaznaczył prezydent między innemi, że do czasu przejęcia władzy przez narodowych socjalistów w Gdańsku **stosunki między Polską a Gdańskiem pozostawiały wiele do życzenia.** Senat narodowo-socjalistyczny doszedł wobec tego do przekonania, że przedewszystkiem ścisła współpraca gospodarcza polsko-gdańska może położyć kres takiej sytuacji. Rauschning wspomniał następnie, że w swoich rozmowach z min Beckiem podkreślił, iż **porozumienie między Polską a Gdańskiem możliwe jest tylko w atmosferze szczerej i poważnej współpracy.**

Następnie prezydent Rauschning omówił szczegóły zawartych umów. Resumując stwierdził on, że umowy polsko-gdańskie stworzyły dla gdańskiego życia gospodarczego zupełnie nowy fundament.

Z obrad międzynar. kongresu Federacji Nauczycieli

RZYM. 9. 8. (PAT). Rozpoczęły się tu obrady 11-tego międzynarodowego kongresu Federacji Nauczycieli Szkół Średnich. Na uroczystem otwarciu w sali Juljusza Cezara na Kapitolu, był obecny gubernator Rzymu i minister oświaty Ercole, oraz podsekretarz stanu Solmi. Przemawiali delegaci 32 rządów i stowarzyszeń.

W imieniu rządu polskiego oraz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych **zabrał głos p. Leonard Kociemski, który wskazał na dawne wysiłki, zmierzające do uregulowania stosunku państwa do szkolnictwa w Polsce za czasów komisji edukacyjnej** oraz omówił obecne dążenia w tej dziedzinie. — Przemówienie to, wygłoszone w języku włoskim, przyjęte było owacyjnie przez kongres.

Straszne następstwa posuchy w Texasie

N. JORK, 9. 7. (PAT). Wedle relacji lotnika, który dokonał lotu nad doliną Missouri w Texasie, straty spowodowane przez suszę są olbrzymie.

Na przestrzeni setek mil wszystko wyschło. Liczne rzeki, jeziora i strumienie zupełnie wyschły i ich łożyska pod wpływem gorąca są jak skamieniałe.

Pola wyglądają jak pustynia, nigdzie nie widać ani źdźbła trawy, ani rośliny. Wyginęły nietylko zwierzęta domowe, ale również dziko żyjące ptactwo i zwierzyna.

Południowa część doliny naskutek suszy poniosła w zbiorach ogromne straty.

Gospodarcze rokowania angielsko-sowieckie

LONDYN, 9. 8. (PAT) Rokowania niemiecko-brytyjskie, mające na celu zapewnienie płatności za towary angielskie, eksportowane do Niemiec, zostały pomyślnie zakończone. Odtąd niemieckie restrykcje nie będą już utrudniały importerom wpłat w funtach szterlingach. Porozumienie przewiduje, że **Bank Rzeszy będzie dostarczał importerom 5 proc. funtów szterlingów, koniecznych dla pokrycia importu z Anglji. Pozostała część tj. 95 proc. płatności w funtach, wpłacana będzie przez importerów w markach niemieckich** do Banku Rzeszy, który przekaże sumy te na specjalny rachunek markowy Banku Angielskiego. Ze swej strony Bank Angielski wypłaci eksporterom angielskim równowartość w funtach szterlingach z swego rachunku markowego, zaś markami niemieckiemi zaopatrzy importerów angielskich, którzy płacić muszą za towary, sprowadzane z Niemiec.

Powyższy rozrachunek możliwy jest oczywiście dzięki temu, **że bilans towarowy angielsko-niemiecki jest znacznie korzystniejszy dla Niemiec,** wobec czego importerzy angielscy mają poważne zapotrzebowanie marek niemieckich.

Kategoryczna odmowa wyjaśnień

WARSZAWA, 9. 8. (tel. wł. — G.) Grono adwokatów obrońców byłych członków Obozu Narodowo-Radykalnego znajdujących się w Berezie, zwróciło się do sędziego śledczego dla spraw obozu Kurdymowicza, urzędującego stale przy sądzie okręgowym w Brześciu **z prośbą o odpowiedź, kto i kiedy będzie zwolniony z obozu po upływie 3 miesięcznego terminu.** Obrońcy interwenjowali tylko w sprawie członków O. N. R., pochodzących z Warszawy.

Sędzia Kurdymowicz oświadczył, iż **odmawia kategorycznie wszelkich wyjaśnień i informacyj** przed upływem 3 miesięcznego terminu, na który opiewa postanowienie o izolacji.

Byrd dał znak życia

MAŁA AMERYKA, 9. 8. (PAT). Admirał Byrd, który od kilku tygodni nie dawał znaku życia ze swego obozowiska, **obecnie skomunikował się przez radjo z obozem Mała Ameryka. Admirał oświadczył, że czuje się dobrze.** Na skutek otrzymanego sygnału, w dniu dzisiejszym wyruszyły trzy wodnopłatowce, które mają dotrzeć do obozowiska admirała, gdzie przebywa on od 5 miesięcy.

Zjazd litewskich ministrów w Genewie

RYGA, 9. 8. (PAT). Wedle informacji „Ljetuwos Zinjos", na wrześniową sesję Ligi Narodów wyjechać ma minister Lozorajtis w towarzystwie dyrektora departamentu Natkiewicziusa. W tym samym czasie mają zjechać się w Genewie **ministrowie litewscy z Berlina, Paryża i Londynu.**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 51389.

15.000 zł. na nr. 116582 133121 134940 157404.

10.000 zł. na nr. 96482, 161238 163309.

5.000 zł. na nr. 154864.

2.000 zł. na nr. 29904 65282.

1.000 zł. na nr. 45534 66073 89195 103310 104026 120121.

500 zł. na nr. 660 10625 23226 27039 28463 32763 34264 65646 65984 68185 73253 75741 83475 91300 117265 118646 128691 129080 137185 144564 153676 152160 159074 167388 13415 97856.

400 zł. na nr. 1570 2911 4532 8580 17100 17508 21686 24902 32888 48554 49437 49466 50979 57457 64719 65795 88638 95843 97106 97359 98426 109814 115079 116072 121977 135818 140937 144787 160034 162001 164569.

300 zł. na nr. 11063 12998 22956 31272 50753 51267 73182 79560 81481 90374 103287 111471 116625 117053 124055 125554 139793 141901 145838 150535 151363 152240 154021 166387 166867 168979.

Katolicka młodzież niemiecka u Ojca Św.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 9. 8. (KAP). Wczoraj w Castelgandolfo Ojciec Św. przyjął na audjencji dwudziestu członków Katolickiej Młodzieży Niemiec, przedstawionych Mu przez rektora kolegjum niemieckiego w Rzymie.

Papież dziękował tej młodzieży, że przybyła do Niego w chwili tak szczególnie ciężkiej dla katolicyzmu w Niemczech, a zwłaszcza dla młodzieży katolickiej. Zalecał jej umacnianie się w wierze, co jest niezwykle konieczne w **chwili obecnej, kiedy wciąż jeszcze w Niemczech szerzą się tendencje chrześcijaństwa nazywanego „pozytywnem" lub obdarzanego innemi bezsensownemi określeniami.** Przypomina przeto Papież, że prawdziwe wyznanie chrześcijańskie, to tylko wiara św. katolicka i przemówienie swe kończy życzeniem, by wiara ta w Niemczech nietylko została zachowana, lecz pomnażała się je-

Wódz b. Stahlhelmu za Hitlerem

BERLIN, 9. 8. (PAT) **Przywódca niemieckiego związku kombatantów** (b. Stahlhelmu) Seldte wydał odezwę do podległych mu oddziałów, w której wzywa do głosowania za decyzją gabinetu, łączącą w rękach Hitlera urząd prezydenta i kanclerza.

„Los darował narodowi niemieckiemu w osobie Hitlera — pisze Seldte — **najgodniejszego następcę naszego zmarłego prezydenta.** Dla nas Stahlhelmowców jasne jest, jak będziemy głosowali w dniu 19 sierpnia". W zakończeniu Seldte jako b. żołnierz frontowy zwraca się do wszystkich rodaków, apelując, aby głosowali za Hitlerem.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

TARGI WIEDEŃSKIE

2—8 wrzesień 1934 (Rotunda do 9 września)

Wystawa Przedmiotów Luksusowych i Codziennego Użytku (Wystawa Mebli) Międzynarodowa Wystawa Radjowa (Wystawa Włókiennicza) Wystawa Odzieży (Wystawa Wyrobów Dzianych (Wystawa Modnych Futer) Wystawa Krajowego Przemysłu Włókienniczego

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA RADJOWA I KINEMATOGRAFICZNA

Targi Techniczne (Wystawa Budowlana oraz Wystawa Budowy Dróg) Wystawa Wynalazków (Wystawa Urządzeń Biurowych) Wystawa Sportu Zimowego (Wystawa Żywnościowa)

WYSTAWY SPECJALNE

BRAZYLIJSKA, BUŁGARSKA, WŁOSKA i WĘGIERSKA

Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Zbędna jest również czechosłowacka wiza tranzytowa. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austjackich oraz na linjach letniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje (po zł. 8) przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII

oraz u honorowych przedstawicieli

We Lwowie: Konsulat Austrjacki, ul. Ossolińskich 4,
„ „ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Sp. z o. o. Pl. Marjacki 8
„ „ „ „ „ „ „ „ „ Szpitalna 8
„ „ Wagons-Lits-Cook, S. A., Pl. Halicki 15. 1354



OD PRZESZŁO 100 LAT ISTNIEJĄCE KONSERWATORJUM POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO
Lwów, Chorążczyzna 7, zreorganizowane według ostatnich rozporządzeń Ministerstwa W. R. O. P. Czesne znacznie zniżono. Wpisy od 16 sierpnia 1934. Nauka od 20 sierpnia 1934. Informacje Kancelarja. 1343

FUTRA
damskie, męskie na zamówienia wykonuje i przerabia według najnowszych modeli po cenach przystępnych PRACOWNIA FUTER
M. Moszumański
Lwów, Boimów 1. 1334

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35·— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł. Siotki a 17.— zł. Krzesła o 6.— zł.
Najtańszy Magazyn Mebli 911
Konarsko 23 róg ul. Wronowskiej.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" ZN. FABR. **KOGUTEK** SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK" W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW



BARWIK & BORZEMSKI
LWÓW KOPERNIKA 18
NAJLEPSZE APARATY
NAJTAŃSZE CENY
CENNIKI BEZPŁATNIE

Ceny zniżone z powodu zmiany lokalu
MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej wytwórni poleca **EDWARD** 703
KLEBAN
Lwów, Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.

Pobyt w uzdrowisku i na letnisku
uprzyjemniają ciekawe dzienniki i czasopisma

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia
kilimkarska dwa warstaty — zaraz do wydzierżawienia. Lwów Leśna 15. Telefon 59-14. 23503

Fotograf
koncesjonowany poszukuje spólnika (najchętniej właściciela kamienicy w okolicy ul. Sapiehy)— celem założenia zakładu fotograficznego. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 dla „Młodego katolika". 23483

Sprzedaże

Okazyjnie
do nabycia willa murowana, pięknie położona, pięciopokojowa, ogród 500 sążni, w Brzuchowicach luż. Harasymowicz, Zakłady klimatyczne. 23847

Majątek
ziemski 55 morgów, gleba czarna I klasy ogrodowa w jednym kawałku — przy trakcie, woda źródlana, w tem ¾ morga sadu, budynki murowane, dom-willa 5 ubikacyj, wieś Conlów, pow. Brzeżany, do miasta 6 klm. — Cena 50.000 zł. — sprzeda Szczepan Stokłosa, Rybaik, ul. Grażyńskiego 1. 23836

Motocykle
nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt"
Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Do sprzedania
willa sześciopokojowa z dużym ogrodem. Lwów, Długosza 24. Oglądać od 12—2-giej. 23561

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24?

Kasa
„National" 6-cio rzędowa bardzo mało używana tanio do sprzedania. Kafka Lwów, Kopernika 3. 23572

Radjo
odbiornik 4 lampowy na sieć, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania za zł. 400 (nowy kosztuje 700 zł.). Zgłoszenia Kurjer, Lwów, pod „Telefunken". 23794

Dereń
6 zł., pomidory zł. 4·50, miód majowy 14 zł. wysyła 5 kg., opakowanie franco pobraniem „Słońce" Zaleszczyki. 23564

Pieski
i suczki boxery sprzeda tanio Hohendorff, Horożanka. 23801

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

4 pokoje
kuchnia komfortowe Lwów, Skrzyńskiego 4/I p. właścicielka. 23850

2 pokoje
z kuchnią komfort Lwów, Gundulicza 5 (boczna Posińskiego) do wynajęcia. od 1 września. Wiadomość u gospodarza od 10—13. L

3 i 2
pokojowe mieszkania z komfortem — Lwów, Tarnowskiego 42 i 44 do wynajęcia Wiadomość Tarnowskiego 59 II piętro. 23851

Do wynajęcia
3 i 5 pokoi Lwów, ul. Akademicka 26. Wiadomość tamże I p. od 3—5 tel 705. 23?4?

Połowę
domu 3 ubikacje z dużym ogrodem i sadem nadające się na interes wydzierżawię Lwów, Pohulanka 17. 23835

Dwa pokoje kawalerskie
do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. G

Pokój
kuchnia, półkomfort, Lwów, Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej), rządowcom do wynajęcia. 238?5

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią, komfort, na Górnym Łyczakowie, od 1. października. Oferty „Bezdzietny rządowiec", Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 23857

3 słoneczne
pokoje i kuchnia, z przyborami łazienkowemi, elektryka, gazowa kuchenka, strych, piwnice do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3, I. p. 23860

Półroczny
czynsz za mieszkanie trzypokojowe, przedwojenne, spokojne komfortowe. Opis, cena do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 dla „Okaziciela rządowej legitymacji 315". 23815

Do wynajęcia
zaraz 4 pokoje, kuchnia — nowe pełny komfort. Lwów, Wojtowska 4, dozorca wskaże. 2386?

4 pokoje
kuchnia z komfortem natychmiast do wynajęcia Lwów, ul. Sykstuska 45 tel. 40-58. 23498

4 pokoje
pełny komfort, centralne ogrzewanie wodne zaraz do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 46. 23530

Pokoju
z kuchnią w okolicy Kurkowej poszukuje stała urzędniczka. Łaskawe zgłoszenia w Administracji "Stała urzędniczka". 23796

Poszukuję
pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

3 pokoje
przedpokój komfort — ul. Długosza l. 31 zaraz do wynajęcia, wiadomość ul. Kurkowa 23 tel 40-46. 23799

2 pokoje
kuchnia przedpokój balkon, słoneczne, wynajmie właścicielka. Lwów, Lewickiego 22. 23802

3-pokojowe
mieszkanie wolne komfort, słoneczne. Lwów, Snopkowska 37. 2381?

Do wynajęcia
od 1 września 1934 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Lwów, ul. Pełczyńska 2. 23817

Kobieta
w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P, Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

3 pokoje
z kuchnią, II p. do wynajęcia. Lwów, Kaspra Boczkowskiego 2. — Dozorca. 23820

Pokój
kuchnia frontowe, parter wysoki, łazienka, kuchenka gazowa Lwów, Kurkowa 11/4 zaraz do wynajęcia 23854

Urzędnik
państwowy poszukuje 3 pokoje z kuchnią słoneczne z komfortem na I p. od 1 września. Zgłoszenia pod „Bezdzietny" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 23853

Pokoje umebl.

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Umieszczenie
dla uczniów w domu urzędniczym. Lwów, Niemcewicza 9, boczna Bema lewy parter. 23848

Pokoju
z utrzymaniem dla panienki poszukuję. Fortepian — opieka. Radca — Iwonicz — Trzy lilie. 23849

Pokój
frontowy dla Polaków, katolików Lwów, Stryjska 4/I m. 4. 23856

Pokój
słoneczny Paniom. Lwów, Zofji 11a/I m. 5. 23845

Od gospodarza
do wynajęcia rządowcom jednoosobowy oddzielny pokój urządzony lub bez telefon 17-96. 23834

Wdowa
po urzędniku przyjmie na mieszkanie uczenice. Lwów, Zofji 11/I p. m. 7. 23838

Uczniów
uczenice przyjmę na mieszkanie utrzymanie przy rodzinie urzędniczej opieka staranna, cena przystępna. Lwów, Zdrowie 6/I drzwi 4. 23832

Poważnym
lub uczącej się młodzieży z lepszej sfery pokój umeblowany wynajmę. Zapewniona wygoda i opieka. Lwów, Snopkowska 29 m 7. 23833

Pokój
duży, czysty, jasny dla solidnego pana Lwów, Listopada 5 m. 8 23448

2 studentów
z całodziennem dostatniem, zdrowem utrzymaniem przyjmę na mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 23565

Pokój
kawalerski, umeblowany zaraz do wynajęcia. Lwów, Gołąba 9, m. 3, 23759

Który
Pan emeryta-tka na stałej posadzie, zechce zamieszkać przy samotnej emerytce, niech napisze. Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Dziel. III". 23793

1 pokój
wejście z klatki schodowej — woda, klozet — Lwów, Potockiego 6 — dozorczyni wskaże. Telefon 76-68 od 5-ej do 7-ej. 23800

Klatka
schodowa pokój umeblowany do wynajęcia. Lwów, Nowy Świat 18 drzwi 3. 23826

Pokój
umeblowany, klatka Paniom wynajmę. Lwów, Gródecka 89/II. 22792

PIOTR FREUCHEN 53

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Make ustawicznie myślał o mordzie i o Mali. Przeczytał obszerne sprawozdanie inspektora i zaczęła kiełkować w nim myśl, że właściwie prawo ustanowione dla białych ludzi, nie bierze pod uwagę tego, że Eskimos popełnił morderstwo w całkiem innych warunkach. I Mala jest zgubiony. Ma być powieszony w obecności wielu Eskimosów. Make oparł głowę na ręku i wpatrzony przed siebie myślał, jak to łatwo zostać mordercą. Czy zawsze ludzie, którzy tę straszną zbrodnię popełniają, są najgorszymi ludźmi?

Przypominał sobie niewielką gospodę na południu, przed którą szumiały wielkie drzewa i widział przed sobą młodą dziewczynę, z którą nieraz tańczył, którą po każdej zabawie odprowadzał do domu, a której nigdy nie powiedział tego, co miało być powiedziane. Tych dwoje los przeznaczył dla siebie i należeli do siebie, aż do chwili, w której przyszedł obcy człowiek. Człowiek ten był bogaty, ładnie ubrany i zbałamucił całkowicie tę, która dotąd wiernie na niego czekała. Teraz nigdy nawet nie spojrzała na niego; miała całkiem inne zainteresowania. Cierpiał i szalał ze złości i gdy wreszcie spotkał ją pewnego dnia, zaczął zalecać się do niej, ale w takich słowach, że wyczuła, iż rozpacz oszalałego z gniewu człowieka przez niego przemawia. Przestraszyła się i nic nie odpowiadała. Stała przed nim cicho, ze spuszczoną głową; nagle spostrzegła, że lada chwila wybuchnie płaczem, odwróciła się i szybko uciekła. Nadeszli ludzie, więc nie pobiegł za nią, pozostał na miejscu. Przypomniał sobie męczarnie, jakie przechodził każdego wieczora, widząc swoją ukochaną w towarzystwie innego mężczyzny. Chodzili oboje do lasu, chodzili na tańce i zawsze byli razem, a on, ukrywając się za drzewami, cierpiał, od zmysłów odchodził.

Pewnego dnia zwyciężyła w nim wściekłość, wziął pałkę i wieczorem poszedł nad rzekę, do lasu, przez który prowadziła droga. Chciał rozmówić się z nimi, dochodzić swoich praw i z pałką w ręku wskazać temu człowiekowi właściwą drogę. Make przypomniał sobie, jak mijała godzina za godziną na oczekiwaniu. Ale nie nadchodzili. Jego gniew wzrastał z każdą chwilą. Już nie chciał mówić z nimi, postanowił wyskoczyć gdy się ukażą i jednem uderzeniem rozstrzaskać głowę swojemu rywalowi. A to postanowienie było nie wzruszone.

Ale nie przyszli. Nie wychodzili z domu tego wieczora. Potem dowiedział się, że ów człowiek odjechał i cały czar prysnął. Ale długo potem wstydził się, gdyż czuł, że tylko dzięki przypadkowi nie został mordercą.

I wtedy odjechał. W przygodach chciał znaleźć zapomnienie. A teraz był tu, policjantem na dalekiej północy, człowiekiem, który ma wyszukać mordercę jakiegoś biednego Eskimosa i wydać go w ręce kata, pomimo, że ten Eskimos nie będzie wiedział zaco i nie potrafi zrozumieć tego.

Sierżant Make czuł, że coś brudnego jest w jego zawodzie. Wszystko ułożyło się całkiem inaczej niż sobie wyobrażał. Chciał zarobić pieniądze i wrócić do swojej wsi, ale wrócić z czystemi rękoma a to, z czem miał się teraz zetknąć, było wstrętne.

Ale usiłował pozbyć się tych myśli. Miał obowiązek słuchać przełożonych. Chciał pokazać, że potrafi wykonać to, co mu polecono.

* * *

Nadeszło Boże Narodzenie. Naturalnie nie było to takie radosne, uroczyste święto, jakie bywa w kraju białych ludzi. Ale policjanci zrobili co tylko mogli; napiekli ciast i jedli świątecznie. A gdy tak siedzieli przy stole, Make miał wrażenie, że ci jego towarzysze, to dzielni i kochani chłopcy. Naturalnie, jeden ma takie wady a drugi owakie. Ale tu, na odludziu zżyli się ze sobą i przecież niema na świecie człowieka, któryby nie miał w sobie coś dobrego. Make uważał, że powinien przywiązać do siebie tych trzech konstabli I dlatego w wieczór wigilijny powiedział, że chce zapomnieć o owem pijaństwie w czasie jego nieobecności. W krótkiej mowie wyjaśnił im, że dobrze ich zrozumiał: pomylili się co do niego i panujących tu stosunków. Wszystko powinno być zapomniane.

Make był również i dla Eskimosów wyrozumiały. Gdy Joe przychodził ze swojemi długiemi wyjaśnieniami, które zawsze kończyły się jakąś propozycją, albo prośbą, Make wiedział bardzo dobrze, że jest człowiekiem niepewnym i używa najrozmaitszych wykrętów. Ale Joe w każdym razie był jego człowiekiem, więc nie należało odnosić się do niego z nieufnością. Prawda, że Make nie zawsze mógł wysłuchiwać jego gadania i długich skarg na to, że niechodzi z innymi Eskimosami na polowania i dlatego dostaje mniej mięsa. Joe robił ze siebie męczennika, który dla dobra czterech białych ludzi wyrzeka się ogromnych korzyści i pragnie, żeby mu okazywano tylko trochę grzeczności w podziękowaniu za jego usługi. Make wiedział dobrze, że sprzedał stary uniform, a powiedział mu, że go zgubił w czasie wyprawy saniami. Make również wiedział dobrze, że przynajmniej połowa tych wszystkich naboi, które Joe otrzymywał przechodzi w ręce Eskimosów. Ale pragnął, żeby spokój panował w jego domu. Joe był pożyteczny. Joe powinien pozostać, było przyjemnie, że mówił po angielsku, czego żaden z Eskimosów nie umiał. On osobiście, najchętniej zatrzymałby przy sobie Kingaka - Nosa, ale wiedział, że Joe jest pożyteczniejszy i Joe pozostał.

C. d. n

Humor zagraniczny



— To było uparte zwierzę. By go przekonać, że pan hrabia go zabił, musiałem jeszcze raz go zastrzelić.
(Le Rire — Paryż). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. w, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski